

ZANIKA PONURE DZIEDZICTWO — ANTONI DUDA-DZIEWIERZ str. 3
900 MARYNARZY PMH UCZESTNICZY WE WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY str. 3
„OFENSIWA ZDROWIA” W POLSCE LUDOWEJ str. 4
STALINGRAD OSKARZA I OSTRZEGA str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK, WTOREK, 18 PAŹDZIERNIKA 1949 R.

Nr 287 (847)

Dzięki rewolucyjnym przemianom w Polsce wielkie dzieła kultury narodowej stały się własnością mas ludowych

Akademia w stolicy w 100 rocznicę śmierci Fryderyka Chopina

W setną rocznicę śmierci Fryderyka Chopina złożony został hołd pamięci genialnego kompozytora na uroczystej akademii, która odbyła się w dniu 17 bm. w sali Państwowej Filharmonii. Na uroczystość przybył Prezydent RP. Bolesław Bierut. Obecni byli członkowie Rady Państwa — Roman Zambrowski i Wacław Barcikowski oraz członkowie rządu R. P. z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierem Korzyckim i marszałkiem Żymierskim na czele.

Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie z dziekanem ambasadorem ZSRR — Wiktoorem Lebiediewem na czele.

Dźwięki sonaty b-moll z marsem żałobnym, w wykonaniu przewodniczącego jury IV Konkursu Chopinowskiego prof. Z. Drzewieckiego rozpoczęły akademię. Po minucie ciszy, którą uczono rocznicę zgonu największego kompozytora polskiego, głos zabrał premier Cyrankiewicz.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

„Rocznica ta — powiedział m. in. premier — pozwala po 100 latach stwierdzić nieprzerwane, triumfalne, stale rosnące dla narodu i dla kultury ogólnoludzkie znaczenie Chopina — wspaniałego wykwitu polskiej kultury narodowej, czerpiącej z pokładów ludowości — trwałego wkładu Polski w kulturę ogólnoludzką.

Jak głęboką była twórczość Chopina, dowodził m. in. strach hitlerowskiego okupanta przed tą rewolucyjną i narodową muzyką. — Była zakazana! Charakterystyczne jest też — jak Polacy szukali w tej pełnej subtelności muzyce wzruszeń, dających siłę. Siła tej muzyki wynikała z tego samego z czego wynikała siła narodu — z ludu. I jak puste wówczas — rozbrajające jak zawsze — były dźwięki muzyki kosmopolitycznej, jak zresztą pustym, rozbrajającym, w gruncie rzeczy antynarodowym był i nacjonalizm we wszystkich jego politycznych, społecznych i kulturalnych przejawach, loską swego rozkładu przerażający dziś w kosmopolityzm.

Nie jest przypadkiem, że w Polsce Ludowej rocznicę największych geniuszów sztuki polskiej, urosły do rzędu świąt narodowych. Trzeba było wielkiego przewrotu rewolucyjnego, trzeba było obalenia monopolu politycznego i kulturalnego klas posiadających, by wielcy twórcy kultury narodowej stali się własnością całego narodu.

Takim przełomem było objęcie władzy przez lud z klasą robotniczą na czele. Wówczas zaczęła się wielka rewolucja kulturalna. Rok Chopinowski był nie tylko okazją do uroczystych akademii i obchodów. Była to wielka kampania zbliżenia muzyki chopinowskiej do mas, szerzenia wśród nich kultury muzycznej najbardziej wartościowej i artystycznie najdoskonalszej w postaci muzyki Chopina.

Międzynarodowe konkursy chopinowskie, będące wyrazem kultury muzyki Chopina w całym świecie, stają się równocześnie manifestacją międzynarodowego zbliżenia i międzynarodowej solidarności.

Imponująca manifestacja w Brukseli w obronie trwałego pokoju

BRUKSELA PAP. W niedzielę po południu na zakończenie obrad I Kongresu Belgijczyków o Pokój, odbyła się w Brukseli imponująca manifestacja pokojowa. Przez ulice i bulwary Brukseli prowadzący do gmachu, gdzie odbył się wiec, przeciągały sztafety pokoju, przybyszające z różnych stron Belgii, Francji i Holandii. Tłumy manifestantów niosły transparenty, na których widniały napisy: „Lud belgijski zjednoczony z wszystkimi innymi narodami pragnie pokoju”, „Pokoju nie należy oczekiwać, o pokój trzeba walczyć”.

Wielki wiec zabrał przewodniczącą Związku Kobiet Bel-

ności w walce o ostateczny triumf kultury nad barbarzyństwem. Napawa nas radością fakt wspólnych sukcesów na tym konkursie artystów kraju zwycięskiego socjalizmu i zwycięskiej socjalistycznej kultury — artystów Związku Radzieckiego. Napawa nas dumą wspaniałe wyniki młodych artystów narodu, który wydał Chopina — narodu polskiego. Wyniki te cieszą nas tym bardziej, że osiągnięcia naszych młodych artystów są w dużym stopniu wynikiem opieki państwa ludowego nad rozwojem kultury we wszystkich jej przejawach.

Tak obchodzona jest dziś, w dniach szczególnej wagi, setna rocznica śmierci Chopina. Gdy umierał, zdawało się dogorywała pod ciążą kontrrewolucji Wiosna Ludów. Twórczość Chopina, świadomie czy nieświadomie była wyrazem gromadzących się sił protestu, zapowiedzią zwycięstwa w przyszłości. Dziś realizuje się ta zapowiedź dawnych wolnościowych manifestów — w pełnej wierze w jutro pracy narodów Związku Radzieckiego — w krajach demokracji ludowej — w wyzwolen-

kiej rewolucji chińskiej — w walce o pokój i postęp wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie.

DLATEGO DZISIAJ CAŁY ŚWIAT LUDZI PRACY, WALKI I MYŚLI, MANIFESTUJE POZCZUCIE JEDNOŚCI TEGO WSZYSTKIEGO. CO BYŁO W PRZESZŁOŚCI POSTĘPEM I WOLNOŚCIĄ, Z TYM, CO DZIŚ JEST WALKĄ O POSTĘP I WOLNOŚĆ. DLATEGO ŚWIAT TEN SKŁADA DZIŚ HOŁD PAMIĘCI FRYDERYKA CHOPINA. Następnie przemówił laureat I-go Konkursu Chopinowskiego w 1927 r. oraz przewodniczący jury

IV-go Konkursu Chopinowskiego, znakomity pianista i pedagog radziecki, prof. Lew Oborin.

Ostatni przemawiał przewodniczący jury IV-go Konkursu Chopinowskiego, znany chopinolog angielski, autor doskonałej monografii o Chopinie, prof. Artur Hadley.

Po przemówieniach nastąpił uroczysty akt wręczenia nagród laureatom IV-go Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina. Akademii zakończył występ laureatów: Haliny Czerny-Stejańskiej, Jerzego Murawlewa (w zastępstwie Belli Dawidowicz nie występującej z powodu choroby) oraz Barbary Hesse-Bukowskiej.

Nowe zwycięstwo polskiego robotnika

Plan produkcji w III kwartale 1949 r. wykonany w 117 procentach

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikat o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w III kwartale 1949 r. W komunikacie czytamy:

W zakresie produkcji przemysłowej plan na III kwartał został przekroczony. Według tymczasowych danych plan produkcji według wartości wykonany został w 117 proc. W ciągu trzech

kwartałów wykonano 81 proc. planu na rok 1949. Wartość produkcji przekroczyła poziom produkcji III kwartału ub. r. o 22 procent.

Do końca III kwartału nastę-

pujące gałęzie przemysłu państwowego wykonywały przed terminem trzyletni plan odbudowy gospodarczej wg wartości: przemysł hutniczy, elektrotechniczny, nawoenny, solny, drzewny (podległy ministerstwu przemysłu lekkiego), spirytusowy i tytoniowy.

W tym samym okresie czasu wykonany został plan trzyletni według ilości w zakresie następujących podstawowych artykułów: stal surowa, wyroby walcowane, superfosfat mineralny, barwniki, tkaniny jedwabne i obuwie skórzane.

Poszczególne ministerstwa wykonywały plan produkcji w III kwartale wg wartości jak następuje: Min. Górnictwa i Energetyki 102, Min. Przemysłu Ciężkiego 120, Min. Przemysłu Lekkiego 116, Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego 133.

Wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów przemysłu państwowego przedstawiało się jak następuje:

Procent wykonania planu	W stosunku do III kwartału 1948 r.
Energia elektryczna	108
Węgiel kamienny	98
Koks	107
Ropa naftowa	104
Surowa	112
Stal surowa	111
Wyroby walcowane	111
Cynk	106
Ruda żelazna	101
Azotniak	129
Superfosfat mineralny	110
Barwniki	134
Mydła	136
Obrabiarki	97
Wagony osobowe	98
Węglarki	118
Ciągniki (traktery)	129
Rowerzy	111
Zarówki	185
Cement portlandzki	116
Wapno palone	104
Szkoło okienne	91
Porcelana	129
Tkaniny bawełniane	111
Tkaniny wełniane	106
Tkaniny liniowe i pakulne	123
Tkaniny jedwabne	120
Wyroby dziane	137
Jedwab sztuczny	128
Papier	108
Skóry podeszowe	112
Obuwie skórzane	126
Olej surowy	116

ROLNICTWO

W całym rolnictwie zbory wg danych szacunkowych główne go urzędu statystycznego przedstawiały się następująco: pszenica 106 proc. planu, 112 proc. w stosunku do III kw. ub. r.; żyto 121 proc. planu, 108 proc. w stosunku do III kw. ub. r.

Według wstępnych danych zbory ziemniaków w roku bieżącym będą ok. 22 proc. większe, niż w roku ub.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych wg tymczasowych danych plan zbiorów ważniejszych ziemiopłodów został wykonany następująco: w 3 zbożach (żyto, pszenica, jęczmień) w 103 proc., w burakach cukrowych w 110 proc. W porównaniu do roku ubiegłego zbory w Państwo-

wych Gospodarstwach Rolnych wzrosły: w 3-ch zbożach o 31 proc., w burakach cukr. o 37 proc.

Według wstępnych danych zbory ziemniaków w PGR będą w br. o około 45 proc. większe, niż ub. r.

Stan pogłowia w całym rolnictwie w stosunku do ub. r. kształtował się następująco: bydło 111 proc., owce 115 proc., konie 111 proc., trzoda chlewna 120 proc.

Plan wzrostu pogłowia zwierząt PGR został wykonany z nadwyżką.

Plan kontraktacji roślin przemysłowych na rok 1949 (wg obszaru) został wykonany następująco: buraki cukrowe 112 proc., ziemniaki 109 proc., rzepak 112 proc., len — siana 124 proc., konopie — siana 96 proc., tytoń 107 proc.

KOMUNIKACJA

W komunikacji kolejowej przewozy towarów osiągnęły w tonach 102 proc. planu kwartalnego, przekraczając o 18 proc. przewozy towarów w III kwartale 1948 r.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała kwartałny plan przewozów towarowych w 151 proc., a osobowych w 125 proc.

HANDEL

Na odcinku handlu wewnętrznego nastąpił dalszy wzrost obrotów. Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) wzrosła w III kwartale o około 26 proc. w porównaniu z III kwartałem ub. r.

Poważny wzrost siły nabywczej ludności pracującej w wyniku wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy spowodował znaczny wzrost popytu i konsumpcji, a tak też przesuwanie się konsumpcji do towarów wyższego rzędu. Należy nie za wzrostem popytu napotykać na przejściowe trudności na odcinku artykułów hodowlanych w związku z czym zaopatrzenie rynku w te artykuły nie było jeszcze całkowicie dostateczne.

INWESTYCJE

W okresie 9 miesięcy wykorzystanie środków finansowych planu inwestycyjnego, na rok 1949 było o 36 proc. większe, niż w tym samym okresie ub. r.

Z całego świata

● NOWY JORK. 16 tys. robotników zakładów „Aluminium Company of America” rozpoczęło strajk.
● SYDNEY. Laurence Louis Sharkey, sekr. gen. Partii Komunistycznej Australii został skazany na 3 lata więzienia pod pretekstem wypowiedzenia „buntowniczych słów” w wydawstwie udzielonym prasie.
● GENEWA. Premier belgijski Gaston Eyskens oświadczył, że w wyniku pertraktacji z przebywającym na wygnaniu królem Leopoldem osiągnął „pełne porozumienie” w sprawie sposobu przeprowadzenia plebiscytu, który ma zdecydować o tym, czy Leopold ma wrócić na tron belgijski.

OSTATNIA SYTUACJA NA FRONCIE CHIŃSKIM



Wyzwolenie Kantonu posiada doniosłe znaczenie nie tylko pod względem wojskowym, lecz również pod względem gospodarczym i politycznym. Umożliwi ono szybkie przywrócenie komunikacji między południowymi Chinami a dorzeczem Jang Tse-Kiang, co zadecyduje o polityce blokady wybrzeża, prowadzonej przez rozbitków kuomintangowskich.

kuomintangowski na sesji w Czung-Kingu postanowił, że nowa siedziba rządu kuomintangowskiego będzie Kunming, stolica prowincji Yunnan.

USA na drodze do faszyzmu

Skazanie przez nowojorski sąd przysięgłych 11 przywódców Komunistycznej Partii USA jest nowym poważnym krokiem na drodze Stanów Zjednoczonych ku faszyzmowi.

Kłeski, jakie imperializm amerykański poniósł w Chinach i krajach demokracji ludowej, stały wzrost nastrojów pokojowych na całym świecie, niepowodzenia awanturniczych polityków, dążących do podporządkowania sobie krajów zachodnio-europejskich, systematyczne zaostrzanie się kryzysu gospodarczego w świecie kapitalistycznym, wreszcie wzrost nastrojów antyimperialistycznych i sił postępowych w samych Stanach Zjednoczonych — wszystko to wzbudza niepokój w amerykańskich kołach rządzących, które chwytają się najbardziej drastycznych środków dla zachowania swojej władzy i umocnienia swego panowania. Komunistyczna Partia USA jest pierwszym celem ataków reakcji amerykańskiej. Ale nie ulega żadnej wątpliwości, że prześladowania komunistów to tylko pierwszy etap na drodze do faszyzacji Ameryki.

W ciągu ostatnich lat w Stanach Zjednoczonych nastąpił gwałtowny wzrost objawów faszyzmu. Atak na prawa robotnicze, którego wyrazem jest niewolnicza ustawa Taft-Hartley'a, ma swój odpowiednik w ataku na prawa polityczne ludu amerykańskiego, o czym świadczy ogłoszenie ustaw w kilkudziesięciu stanach USA, zakazujących wywieszania flag czerwonych, znoszących wolność słowa i zgromadzeń dla ludzi, którzy głoszą zasady naukowego marksizmu. Moloch rasizmu karmiony przez przekupną prasę amerykańską zbiera coraz to nowe ofiary lynchów. Podjudzając białych przeciwko czarnym kapitaliści amerykańscy chcą rozbić klasę robotniczą Ameryki. Rozbić klasę robotniczą służy również proces przywódców Komunistycznej Partii USA. Amerykańscy kapitaliści chcieliby odstrążyć groźbę prześladowań szerokie masy pracujące od tej partii, która po bohaterstwie wojny o ich prawa. Chcieliby oni skazać komunizm, nadzieję milionów mas pracujących, chcieliby oni skazać lud Ameryki na wieczystą niewolę kapitalu.

Jednakże próby zagłuszenia głosu narodu amerykańskiego skazane są na niepowodzenie. Przywódcy komunistyczni przystąpili do walki w wielką trybunę oskarżycielską, demaskując metody, do jakich kapitaliści uciekają się dla zachowania swej władzy. Zdemaskowali oni system sędziów przysięgłych, wybieranych z list dyrektorów wielkich koncernów, zdemaskowali oni tajny aparat policji politycznej, posługującej się szantażem, szpiegostwem, donosicielstwem i przekupnymi świadkami, zdemaskowali również istotny cel procesu — przyspieszenie faszyzacji Stanów Zjednoczonych.

„Historyczna atmosfera, w jakiej odbywał się proces i metody, jakich używali reżyserowie tego procesu dowodzą, że jest on produktem systemu kapitalistycznego, który znalazł się w sytuacji bez wyjścia i skazany jest na zagładę” — stwierdza oświadczenie złożone przez przewodniczącego KP USA. „Wyrok w procesie nowojorskim świadczy o rozpacz i strachu amerykańskich podległych wojennych przed rosnącą opozycją narodu wobec ich militarystycznej polityki” — głosi oświadczenie Kongresu Słowian Amerykańskich.

Komunistyczna Partia Stanów Zjednoczonych nie da się zlikwidować przy pomocy wyroków kapitalistycznych sądów. Będzie ona walczyła z nową energią przeciwko złowrogim siłom, które usiłują doprowadzić USA do chaosu gospodarczego, faszyzmu i wojny. Będzie ona nadal odważnie broniła praw ludu amerykańskiego i mobilizowała siły dla zwycięstwa demokracji nad ciemnymi siłami faszyzmu.

Dzięki wzrostowi produkcji i stopy życiowej ludzi pracy

Zużycie krajowe wełny i bawełny dużo wyższe aniżeli przed wojną

Zużycie tkanin wełnianych, bawełnianych i lnianych przekroczyło już w roku ubiegłym najwyższe wskaźniki przedwojenne. O ile bowiem przed wojną najwyższe konsumpcja tkanin wełnianych wynosiła 1,3 m na głowę ludności rocznie, o tyle w roku bieżącym przeciętne zużycie tkanin wełnianych wynosi 1,7 m.

Ostatnio notuje się szczególne wysokie popyt na towary wełniane, przede wszystkim wysokojakościowe, które w latach ubiegłych nie cieszyły się tak dużym powodzeniem ze względu na stosunkowo wysokie ceny. Tempo wzrostu stopy życiowej i zdolności nabywczej mas pracujących było w tym okresie szybsze niż przewidywano. Zwiększona chłonność rynku zostanie całkowicie zaspokojona już przed końcem bież. miesiąca, gdyż wpłynęła na rynek zwiększona masa towarowa produkcji, dostosowanej do aktualnych potrzeb.

Uwzględniając zwiększone możliwości nabywcze ludności, Centrala Tekstylna opracowała wspólnie z przemysłem włókienniczym zwiększone zamówienia artykułów wełnianych na poszczególne lata planu 6-letniego, by zaspokoić w jak największym stopniu istniejące potrzeby. I tak przewiduje się w r. 1950 zużycie 1,8 m tkanin wełnianych na głowę ludności, a w 1955 r. — 2,4 m, czyli zużycie tych tkanin osiągnie prawie 200 proc. stanu przedwojennego.

Jeżeli chodzi o wyroby bawełniane, został zaspokojony powojenny głód towarów po wieloletnich wyjątkach, jak specjalne gatunki koszulówki

Libia winna otrzymać niepodległość

Delegacje ZSRR i Polski w ONZ występują w obronie praw ludów kolonialnych

NOWY JORK PAP. 13 października odbyły się trzy posiedzenia podkomisji do spraw b. kolonii włoskich. Podkomisja uznała, że Libia winna być w przyszłości jednolitym państwem suwerennym.

Przedstawiciel ZSRR Arutunian podkreślił, że delegacja radziecka w dalszym ciągu stoi na stanowisku natchyniastowego udzielenia niepodległości Libii i że z tego punktu widzenia będzie rozpatrywała konkretne wnioski innych delegacji.

Przedstawiciele krajów arabskich poparli stanowisko Arutuniana.

Przedstawiciel Brazylii zgłosił wniosek, by Zgromadzenie Generalne miało najwyższego komisarza ONZ, który by współdziałał z narodem libijskim w opracowaniu konstytucji i w utworzeniu rządu libijskiego. Dla wykonania tych zadań, najwyższy komisarz — w myśl wniosku brazylijskiego winien korzystać z pomocy specjalnej rady konsultatywnej w skład której weszliby przedstawiciele Francji, Włoch, Egiptu, Pakistanu, W. Brytanii, St. Zjednoczonych i trzech przedstawicieli ludności miejscowej (Cyrenaika, Trypolitańska i Fezzan).

Wniosek Polski

Przedstawiciel Polski — dr Suchy zaproponował, by w skład Rady Konsultatywnej wszedł Związek Radziecki — jedyne z wielkich mocarstw, które daje gwarancję prawdziwej obrony interesów ludności libijskiej. Dr Suchy podkreślił, że ZSRR nie kieruje się wojenno-strategicznymi interesami, które przyswiewiają Wielkiej Brytanii, Stanom Zjednoczonym i Francji.

Propozycja przedstawiciela Polski wywołała zrozumiałe zamieszanie w niektórych kołach podkomisji. Delegat argentyński otwarcie zaprotestował przeciwko udziałowi ZSRR w Radzie Konsultatywnej. Inne delegacje starannie omijały propozycję polską.

W głosowaniu nad wnioskiem polskim, 7 delegacji powstrzymało się od głosu a 11 z USA, Anglii, Francji i Argentyny na czele głosowało przeciwko wnioskowi. Jednakże propozycja utworzenia rady konsultatywnej z udziałem 9 członków bez ZSRR — zgodnie z wnioskiem Brazylii, USA i Pakistanu — również nie była przyjęta przez podkomisję, ponieważ 10 głosów padło za wnioskiem i 10 przeciwko wnioskowi.

LAKE SUCCESS PAP. 16 bm. na posiedzeniu podkomisji do spraw b. kolonii włoskich przemawiał delegat radziecki Arutunian, który referował wniosek radziecki o wycofanie w ciągu trzech miesięcy wszystkich obcych wojsk i administracji wojskowej z Libii oraz o likwidację obcych baz wojskowych.

Wybory nowych władz Stronnictwa Pracy

16 bm. odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Głównego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Pracy, na którym wybrano nowe władze Stronnictwa.

Do Prezydium Głównego Komitetu Wykonawczego weszli: dr

Tadeusz Michejda jako przewodniczący, Alojzy Józef Gawrych jako wiceprzewodniczący, Stanisław Idzior jako sekretarz generalny, Aleksander Olchowicz jako zastępca sekretarza generalnego, Józef Sawajner jako sekretarz organizacyjny, mgr Józef Kluczyński jako sekretarz ekonomiczno-samorządowy i inż. Józef Maciejewski jako sekretarz informacyjny.

Na zakończenie zebrania podjęli uchwałę, dotyczącą organizacji Stronnictwa oraz uchwalili rezolucję polityczną, w której m. in. wyrażają swą szczerą przyjaźń do Związku Radzieckiego, dzięki któremu Polsce zostały przywrócone historyczne granice nad Odrą i Nysą. Zebrani wyrażają jednocześnie swój głęboki podziw dla wielkich i rosnących stale osiągnięć ZSRR, którego potęgą jest gwarantem pokoju w świecie.

Zebrani zapewnili o swej niezłomnej gotowości obrony pokoju wszelkimi stojącymi im do dyspozycji środkami szczególnie przez dalszy twórczy udział w przebudowie społecznej Polski.

Stronnictwo Pracy wita z zado woleniem powstanie w Niemczech Republiki Demokratycznej.

Zebrani wywołują członków Stronnictwa Pracy do brania udziału we wszystkich akcjach dla obrony pokoju, zachowania czułości przed infiltracją agentów imperialistycznych i pogłębiania przyjaźni z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Arutunian wskazał, że dalsze przebywanie wojsk brytyjskich w Libii oraz organizowanie w Libii baz wojskowych przez Stany Zjednoczone nie pozostaje w żadnym związku z administracją Libii czasowo powierzoną Anglii i Francji.

Za wnioskiem radzieckim głosowało 5 państw: ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Irak i Egipt. Przeciwno wnioskowi głosowało 11 państw. 6 państw, a mianowicie: Meksyk, Argentyna, Guatema, Pakistan, Indie i Abisynia — powstrzymały się od głosowania.

Anglosasi grają na zwłokę

LAKE SUCCESS PAP. 15 bm. Komisja Polityczna wysłuchała kolonii włoskich wobec tego, że raportu podkomisji do spraw b. podkomisja ta nie zakończyła swej pracy — delegat radziecki Arutunian zaproponował, aby komisja przeszła do dyskusji nad stojącym na porządku dziennym wnioskiem radzieckim o napiętnowanie przystąpienia do nowej wojny i o zawarcie pokojowego paktu pięciu mocarstw. Dyskusja nad wnioskiem radzieckim dowiodła, że anglo-amerykańskie delegacje starają się za wszelką cenę uchylić się od debaty nad zmierzającymi do utrwalenia pokoju wnioskami radzieckimi. Większość głosów postanowiono przerwać posiedzenie Komisji Politycznej do dnia 18 bm.

Krwawy terror w Somali

Następnie delegat Białoruskiej SRR oświadczył, że do Komisji

Pismo MSZ Republiki Koreańskiej do generalnego sekretarza ONZ

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi z Phenianu, że min. spraw Zag. Ludowej Republiki Korei Pak-hen-en wystosował do sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lię i przewodniczącego 4 sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ Romulo pismo, w którym stwierdza, że włączenie sprawy Korei do porządku obrad 4 sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ i rozwiązanie tej sprawy bez udziału koreańskiego rządu ludowego jest aktem bezprawia, sprzecznym z równo z Kartą Narodów Zjednoczonych, jak i z pragnieniami narodu koreańskiego. Rząd Ludowej

Republiki Korei popiera w całej rozciągłości wniosek delegacji radzieckiej o natychmiastowe rozwiązanie tzw. koreańskiej Komisji ONZ i stwierdza, że jeżeli ONZ wbrew wielokrotnym protestom przedstawicieli ludu koreańskiego będzie nadal ignorowała jego wolę i dążenia — to lud ten będzie kontynuował swą walkę i będzie się uważał za uprawnionego do dalszej akcji o natychmiastowe usunięcie komisji ONZ z Korei i o zjednoczenie Korei przy pomocy wszelkich stojących do jego dyspozycji środków.

W tym stanie rzeczy przedstawiciel Białorusi Kisielow domagał się odczytania pisma młodzieży somalijskiej i wszczęcia dyskusji nad jego treścią.

Wniosekowi sprzeciwili się: prze wodniczący komisji Pearson (Kanada) oraz przedstawiciel W. Brytanii Mac Neil.

Wobec konsekwentnego stanowiska delegatów Białorusi, Polski i Ukrainy przewodniczący komisji muszono był wyrazić zgodę na odczytanie pisma Ligi Młodzieży Somalijskiej.

Następnie zabrał ponownie głos przedstawiciel Polski dr Suchy, który zaproponował, aby w związku z omawianym obecnie problemem Somali, Komisja zwróciła się do administracji somalijskiej o umożliwienie ludności Somali w powiadamiania swych poglądów i o zaniechanie prześladowań w stosunku do poszczególnych osób i organizacji.

Przedstawiciel Kolumbii, pragnąc przyjąć w sukurs przedstawicielowi Anglii — postawił wniosek o przerwanie obrad i zamknięcie posiedzenia.

Większość członków komisji wypowiedziała się przeciwko próbom ukrócenia praw jej członków przez torpedowanie dyskusji nad wnioskiem polskim.

Marsze „Szlakami Zwycięstw” manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej

16 bm. w całym kraju w miastach i gminach odbyły się dla uczczenia 6 rocznicy bitwy pod Lenino — jesienne marsze „Szlakami Zwycięstw”. Marsze stały się wielką manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej oraz były przeglądem sprawności fizycznej młodego pokolenia Polski Ludowej.

WARSZAWA. W marszach „Szlakami Zwycięstw” wzięło udział ok. 17 tys. uczestników. Ulice, którymi przebiegała trasa marszów udekorowane były transparentami, a ty-

siężne rzesze mieszkańców stolicy żywo oklaskiwały maszerujących.

KATOWICE. Piękna słoneczna pogoda ścigała na metę i trasę marszów jesiennych „Szlakami Zwycięstw” tysiące mieszkańców Katowic. Na starcie marszów stanęło 12 tys. osób, w tym 5 tys. kobiet.

KRAKÓW. W 14 punktach startowych marszów jesiennych zgromadziło się w Krakowie ok. 20 tys. uczestników, by uczcić pamięć bohaterstwa walczy sprzymierzonych żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego pod Lenino. Ilość startujących młodzieży na terenie Krakowa wyniosła ok. 7 tys., w tym ponad 2 tys. dziewcząt.

POZNAN. Jesienne marsze „Szlakami Zwycięstw” odbyły się w Poznaniu jednocześnie w 6 punktach gromadząc na starcie ogółem 12 tys. uczestników.

Z całego kraju

● KATOWICE. W czasie prac badawczych i wykopaliskowych prowadzonych na terenach Piskowych w Pyskowicach, dokonano niezwykle cennego odkrycia. Natrafiono mianowicie na pnie czarnych dębów, które jak ustalili badacze pochodzą z okresu dyluwialnego i przetrwały w ziemi około 5 tysięcy lat. Drzewo przechowało się w ziemi w doskonałym stanie.

● WARSZAWA. Zarząd Gł. ZSCh. ogłosił konkurs na zorganizowanie wzorowej zabawy na wsi.

● POZNAN. W wieczornych godzinach 15 bm. zauważono w Poznaniu zorzę polarną. Nad północnym horyzontem widoczne były świetliste słupy barwy czerwono-purpurowej. Zjawisko trwało 1 i pół godziny.

LUBLIN. 14 bm. we wsi Kłodna w pow. puławskim, delegacja Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników przekazała 1 milion zł mieszkańcom wsi na odbudowę zniszczonych w czasie pożaru gospodarstw.

● POZNAN. W Sulcinie na Ziemi Lubuskiej odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji orderu „Sztandar Pracy” drugiej klasy listonoszowi wieloletniemu Janowi Uszkiewiczowi.

STANY ZJEDNOCZONE w obliczu nieuchronnego kryzysu

Spikerzy „Głosu Ameryki” przedstawiają Stany Zjednoczone jako kraj rozkwitu gospodarczego.

Jak jest naprawdę

W niespełna pięć lat po zakończeniu wojny Stany Zjednoczone znajdują się u progu kryzysu. Zwiastunów nadchodzącej burzy gospodarczej jest wiele. Mówią o tym cyfry wskazujące na stały i systematyczny spadek eksportu towarów amerykańskich, na stały spadek produkcji w najroznorodniejszych gałęziach przemysłu, cyfry stałego i systematycznego wzrostu ilości bezrobotnych i osób pracujących tylko trzy do czterech dni w tygodniu. Ale może najbardziej charakterystycznym zjawiskiem obecnej sytuacji ekonomicznej w USA jest potężna fala strajków, która ogarnia cały kraj.

Trzy tygodnie temu zastrajkowali górnicy, zatrudnieni w kopalniach węgla. Dwa tygodnie temu zastrajkowało ponad milion robotników zatrudnionych w przemyśle stalowym. W tym miesiącu kończy się termin umów zbiorowych w przemyśle elektrotechnicznym, w przemyśle samochodowym i przetworów stalowych. We wszystkich tych przemysłach zapowiadane są strajki o podwyżkę zarobków, o przyznanie robotnikom świadczeń emerytalnych i

chorobowych, których obecnie są oni całkowicie pozbawieni.

Podobna fala strajków ogarnęła już Stany Zjednoczone w połowie 1946 roku. Wówczas Truman uratował zyski przedsiębiorców, wywołując wybuch historii wojennej i dając przemysłowi olbrzymie za mówienia wojskowe oraz finansując pośrednio eksport towarów amerykańskich w drodze przyznawania państwom importującym poważnych kredytów.

Obecnie sytuacja jest zupełnie odmienna. Próby wzniecenia nowej fali historii wojennej rozbiłają się o potężną ofensywę pokojową narodów demokratycznych. Ujawnienie przez prez. Trumana, że Związek Radziecki posiada broń atomową, rozwiłło marzenia o wojnie „za poświęceniem guzika” i wbrew intencjom Trumana, który chciał te „sensacje” wykorzystać dla zwiększenia kredytów zbrojeniowych, wiadomość ta oblała lodowatą wodą zwolenników „zimnej wojny”.

Inaczej też przedstawia się ogólna sytuacja gospodarczo-polityczna. Zwycięstwo wojsk ludowych w Chinach wykazało ponad wszelką wątpliwość beznadziejność popierania przez imperializm amerykański faszyzowskich niedobitków w Chinach i innych krajach.

Bankructwo gospodarcze krajów marshallowskich, czego do-

bitnym wyrazem była dewaluacja, przeprowadzona w kilkudziesięciu krajach, ukazało fiasko polityki finansowej popierania reżimów reakcyjnych. W samych zaś Stanach Zjednoczonych stały proces ubożenia szerokich mas pracujących ograniczył znacznie rynki zbytu i doprowadził do zmniejszenia produkcji i wzrostu bezrobocia.

Na tym tle strajki w Ameryce są oznakami nieuchronnie zbliżającego się kryzysu. Jest rzeczą zamyślną, że strajki te, szczególnie strajk w stalowniach amerykańskich, zostały rozpoczęte pod naciskiem dołów związkowych, wbrew intencjom prawicowych przywódców Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO).

Strajki w górnictwie i w przemyśle stalowym, dwóch podstawowych gałęziach gospodarki narodowej, wskazują, że klasa robotnicza Stanów Zjednoczonych gotowa jest bronić swych praw. Strajkom tym towarzyszy zaostrzenie walki politycznej kół reakcyjnych przeciwko słom postępowym i jawnie rozniecanie nastroje faszyzowskie znajdując swój wyraz w zintensyfikowaniu kampanii antynurzyjskiej w USA.

Ale o tym spikerzy „Głosu Ameryki” wołać nie mówią.

T. A.



— Gimnastyka, co?
— Nie, rząd zachodnio-niemiecki.

ANTONI DUDA - DZIEWIERZ

pełnomocnik Rządu na woj. gdańskie do walki z analfabetyzmem

Zanika ponure dziedzictwo

Powszechny spis, przeprowadzony na obszarze Polski w roku 1931 wykazał, że 6-ta część ludności, to jest około 5.000.000 obywateli nie umiała czytać i pisać.

O ustosunkowaniu się do tego niezmiernie przycięgo faktu ówczesnych rządów sanacyjnych świadczą aż nadto wyraźnie cyfry, umieszczone w budżecie państwowym w dziale Ministerstwa Oświaty, w latach 1936, 1937, 1938.

Widnieją tam sumy, po 450.000.— zł rocznie — „na oświatę dla dorosłych”. W tej pozycji części wymienionej sumy miała być przeznaczona na walkę z analfabetyzmem, — reszta obejmowała wydatki na kursy dokształcające dla dorosłych, co oznaczało w praktyce, dokształcanie członków związku strzeleckiego, związków zawodowych (ZZZ) i innych pokrewnych filarów reżimu sanacyjnego.

SANACYJNA „WALKA”
Z NIEMCOTĄ — 9 GROSZY
NA ANALFABETE
ROZCZNIE!

Gdybyśmy jednak przyjęli, że całość tej sumy to jest 450.000.— zł przeznaczona została wyłącznie na zwalczanie analfabetyzmu, to i wówczas na jednego analfabeta wypadłoby dokładnie 9 groszy rocznie.

W wyniku tej „troski” rządów sanacyjnych o oświatę w Polsce, po odejściu do Związku Radzieckiego ziem na wschód położonych, których ludność w połowie nie umiała czytać i pisać, odziedziczyliśmy spuściznę ciemnoty, wynoszącą w 1945 r. znacznie powyżej miliona analfabetów, a w tym w województwie gdańskim około 40.000 osób.

Zadanie walki z analfabetyzmem w Polsce, postawił Rząd Ludowy jako zadanie nie czolowe, poświęcając tej sprawie bardzo wiele uwagi i zwiększając ustawicznie z roku na rok środki finansowe na ten cel. Ten głęboko pozytywny stosunek Państwa Ludowego do sprawy podniesienia poziomu oświaty w Polsce i specjalna troska o jak najrychlejsze wyznaczenie z naszego życia pozostałości wiekowych zaniedbań — analfabetyzmu — w ciągu pierwszych lat odbudowy naszego Państwa pozwolił już na osiągnięcie poważnych wyników i znacznie zmniejszenie ilości nieumiejących czytać i pisać. Widzimy to między innymi na przykładzie naszego województwa, gdzie od roku 1945 do końca roku szkolnego 1948/49, było czynnych 603 kursy, obejmujące naukę analfabetów, półanalfabetów, repolonizowanych i dokształcających się. Ogółem w tym czasie korzystało z kursów 14.683 osoby.

DO R. 1952 ODOBIMY
ZANIEDBANIA PRZESZŁOŚCI

Uzyskane dotychczas osiągnięcia nie dawały jednak rekompensaty szybkiego zwalczania analfabetyzmu w ciągu najbliższych paru lat i dlatego w pierwszej połowie bieżącego roku, wydany został dekret rządowy, na podstawie którego

został powołany specjalny aparat wykonawczy.

Aparat ten w oparciu o bardzo poważne środki finansowe, przeznaczone na zwalczanie analfabetyzmu, przy współudziale wszystkich czynników urzędowych i społecznych, pozwole na całkowite i ostateczne zwalczanie analfabetyzmu, w czasie oznaczonym przez Rząd, to jest do 1952 roku.

Na walkę z analfabetyzmem w roku 1949 rząd Polski Ludowej przeznaczył sumę 1 miliarda 50 milionów zł, to znaczy około tysiąca pięćdziesięciu złotych na naukę jednego analfabety w ciągu bieżącego roku, podczas gdy w latach 1936 — 1938, jak zaznaczyłem na wstępie, suma na ten cel przeznaczona, wynosiła zaledwie kilka groszy rocznie. Po odpowiednim przeliczeniu okaże się, że w roku 1949 wydaliśmy na naukę jednego analfabety kilkanaście razy więcej niż to miało miejsce za cały okres rządów sanacyjnych w Polsce!

PRZESZŁO 22 TYS. NIEPIŚMIENNYCH PÓJDZIE NA
KURSY W WOJ. GDAŃSKIM

Zgodnie z wytycznymi dekretu rządowego, na terenie województwa gdańskiego rozwinęła się akcja planowej walki z analfabetyzmem, której dotychczasowy przebieg przedstawia się następująco:

zostały powołane komisje do walki z analfabetyzmem na szczeblu wojewódzkim, powiatowym, miejskim i gminnym; przeprowadzono rejestrację analfabetów i półanalfabetów, która ujawniła 22.650 osób; uruchomiono dotychczas na terenie województwa 422 kursy, na które uczęszcza 5.774 słuchaczy.

W przygotowaniu jest dalsze uruchomienie kursów, których liczba w końcu bieżącego roku powinna dojść do tysiąca, i objąć nauczaniem wszystkich zarejestrowanych. Kredyty przyznane na ten cel dla województwa gdańskiego na 1949 rok wynoszą 22.750.000.— zł, a na rok 1950 — 47.950.000.— złotych.

Rejestracja dotychczasowa, jak się okazało nie dała pełnego obrazu ilości analfabetów i półanalfabetów. Stwierdzono w wielu wypadkach niedbałe i niedokładne przeprowadzenie rejestracji. To zaniedbanie należy możliwie szybko naprawić, przez ponowne sumienne zbadanie uzupełniające mieszkańców danej wioski, ulicy w mieście, bądź pracowników poszczególnych zakładów pracy. W kilku wypadkach stwierdzono uchylanie się analfabetów od uczestnictwa w kursach. Na-

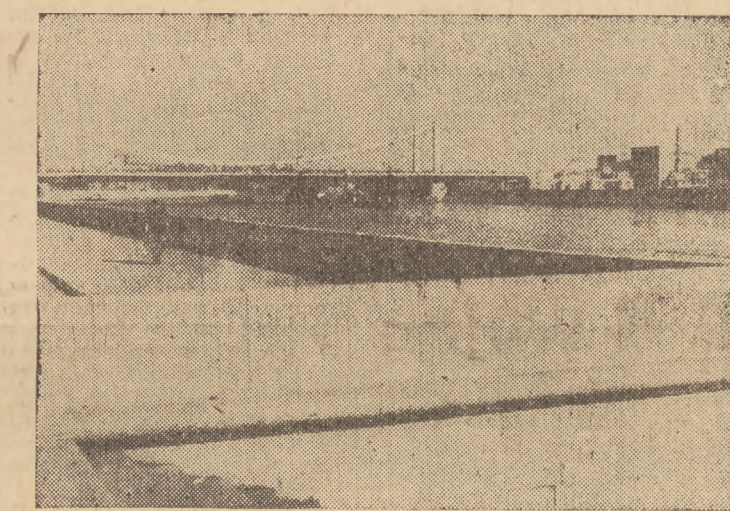
leży nadmienić, że każdy analfabeta czy półanalfabeta, obowiązany jest wysłuchać pełnych 240 godzin nauki.

Stwierdzono również niedostateczną aktywność w organizowaniu i uruchamianiu kursów w Gdańsku, Gdyni i Teżewie.

Udział czynnika społecznego w tej akcji nie zarysował się jak dotychczas należycie, za wyjątkiem „Służby Polsce”, która wykazuje pełne zrozumienie dla tej sprawy.

OŚWIATA DROGA DO
AWANSU SPOŁECZNEGO

Każdy z kursów dla analfabetów powinien posiadać opiekuna społecznego, delegowanego przez właściwe organizacje zawodowe, bądź społeczne. Może również być opiekunem wyróżniający się pilnością i pracowitością słuchacz danego kursu. Zakres obowiązków opiekuna obejmować będzie między innymi: zapewnienie jak najlepszych warunków uczącym się, dopilnowanie regularnego uczęszczania słuchaczy na naukę, organizowania współzawodnictwa pomiędzy słuchaczami poszczególnych kursów, pomoc dla wyróżniających się pilnością i zdolnościami. Słuchacze wyróżniający się szczególnymi postęпами, pracą i pilnością, będą premii, oraz mają zapewnić dalszą bezpłatną naukę. Będą oni otoczeni specjalną opieką i uwzględniani w pierwszym rzędzie przy awansach w zakładach, w których pracują.



Moskwa — widok z wybrzeża Frunzego na most Krymski (Foto AR).

Nie słabnie ruch na statkach
żeglugi przybrzeżnej

We wrześniu Żegluga Przybrzeżna utrzymywała komunikację w

Podane informacje wskazują, jak wielkie możliwości otwierają się dziś w Polsce Ludowej przed ludźmi, którzy nie mogli się uczyć, bądź też nie skorzystali z możliwości uczenia się. Ci wszyscy mają dziś jednak szansę — stary czy młody — szybkiego zrównania się z innymi, posiadającymi tę konieczną dla człowieka umiejętność.

A wszyscy ci, którym nie jest obojętna sprawa podniesienia poziomu oświaty w Polsce i likwidacji ponurej tej spuścizny okresu kapitalistycznego — analfabetyzmu — powinni znaleźć swe miejsce w szeregu czynnych bojowników o oświatę i wiedzę w Polsce.

„Rysy”, „Hel”, „Lublin”, „Opole” i „Tobruk” świecą przykładem

900 marynarzy PMH
uczestniczy we współzawodnictwie pracy

Wyniki pierwszego okresu stosowania systemu oszczędnościowego i wprowadzenia współzawodnictwa pracy między załogami statków dowodzą, jak dalece polski marynarz czuje się współodpowiedzialnym gospodarzem powierzonych swojej opiece jednostek. Polski marynarz wie już dzisiaj, że jego wysiłek przysparza korzyści gospodarce krajowej, wszystkim obywatelom, a nie garstce kapitalistów. Marynarz wie, że warto zdwoić wysiłek, usprawnić pracę, zastosować

lepszy system ładowania węgla, popracować w czasie drogi, odbywanej pod balastem nad przygotowaniem ruszowań do załadunku zboża, czy koksu. Że warto wreszcie przyspieszyć odprawę statków, oszczędzać na prowiancie i paliwie. Efekty tego wysiłku przyczyniają się do zwiększenia ogólnego dorobku go spodarczego, umożliwiając państwu prowadzenie szeroko pomyślanej akcji społecznej, inwestycyjnej, oświatowej itp.

W ten sposób załoga statku „Kołno”, nie chcąc dopuścić do straty czasu przy załadunku zboża w czasie deszczów, zbudowała specjalne wiaty w lukach, umożliwiające ładowanie nawet przy najgorszych warunkach atmosferycznych. Załoga statku „Kutno” potrafiła w rekordowym tempie 24 godzin od chwili zawinięcia do portu wyjść ponownie na morze. Załoga statku „Hel” dokonała największych proporcjonalnie oszczędności paliwa i smarów. Załogi statków „Karpaci” i „Lublin” zwiększają szybkość swoich jednostek. Załogi wielu innych statków starają się o dodatkowe rejsy i podnoszą rentowność eksploatacji. Wysiłek marynarzy przyniósł w efekcie finansowym ok. 380 mil. zł oszczędności.

W tej chwili uczestniczy we współzawodnictwie 18 załóg okrętowych w składzie ok. 900 marynarzy. Pośród nich przodują załogi statków: „Rysy”, „Hel”, „Lublin”, „Opole” i „Tobruk”. Przewodnikami pracy zostali marynarze: Grabowski, Krawczyk, Michalski, Mazurek, Łaszczuk i Dusza.

Równolegle do zmienionej postawy marynarza Polski Ludowej pogłębiła się również troska o jego potrzeby. Wyrazem tej zmiany jest m. in. fakt, że na urządzenia socjalne przewidziano ok. 40 mil. zł w bież. roku. Wyrazem tego jest również szereg gólna troska GAL-u, jako armatora i Związku Zawodowego Marynarzy, jako czynnika społecznego o pomieszczenia załogowe

na statkach i kulturalne warunki życia marynarzy. W tym zakresie działa specjalna komórka powołana do życia przez Ministra Żeglugi, w postaci Socjalnej Komisji Okrętowej, w skład której wchodzi przedstawiciel Związku Marynarzy, GAL, Urzędu Morskiego i Stoczni. Nowe jednostki budowane dla naszych linii żeglugowych otrzymują już pełne wyposażenie w tym zakresie i daleko wyprzedzają statki wielu państw posiadających wielowiekową tradycję żeglugową i olbrzymie floty handlowe.

W ten sposób żegluga polska nie ustępuje innym gałęziom gospodarki narodowej w dziedzinie walki o dobrobyt mas pracujących Polski Ludowej.

K. Z.

Mechaniczny
sprzęt przeładunkowy
dla „Portorobu”

Robotnicze Przedsiębiorstwo Przeładunkowe „Portorob” otrzymało ostatnio 5 elektrycznych wózków portowych, dostarczonych przez zakłady przemysłowe z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec. Nowe wózki już wkrótce rozpoczną pracę w magazynach portowych.

Do końca roku „Portorob” sprowadzi również prototypy innych urządzeń pomocniczych.

M. in. porty nasze zostaną wyposażone w sztaplerki elektryczne, szuflerki trymerskie oraz podciągarki mechaniczne. Po wypróbowaniu nowych urządzeń przystąpi się do opracowywania planu urządzeń, przystosowanych do specyficznych warunków pracy w naszych portach, przy czym w przyszłości będą one całkowicie produkowane w kraju. Zastosowanie mechanicznych urządzeń pomocniczych wpłynie na znaczne usprawnienie przeładunków portowych i przyniesie duże oszczędności (d).

Kołchoz rybacki im. Woroszyłowa
wykonał plan pięcioletni
w ciągu trzech i pół lat

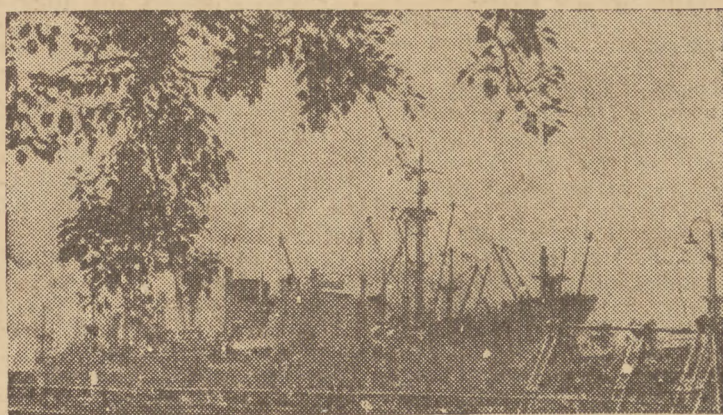
Kołchoz im. Woroszyłowa nad Morzem Azowskim zajmował zawieszę czołowe miejsce wśród rybackich gospodarstw spółdzielczych Związku Radzieckiego. Plany połowów były przekraczane każdego roku, co pozwoliło na podjęcie zobowiązań, by pięcioletni plan połowów ryby wykonać przed terminem. Zobowiązania tego rybaczy dotrzymali, wykonując plan w ciągu 3 i pół lat.

W kołchozie im. Woroszyłowa każda brigada ma swój plan połowów. Niekiedy stosuje się podział na drobne grupy w zależności od

ilości i jakości dostarczonej ryby. W ten sposób podniesiona została wydajność połowów z 500 pudów w roku 1948 do 800 pudów w br. na jednego rybaka. Samodzielne brigady zdołały zwiększyć swój wydajność do 1.500 pudów ryby.

Ustalone zostały na zebraniach załóg stałe godziny wyjścia na morze i powrotu z połowów. Początkowo było dość trudno o dotrzymanie terminów, lecz z czasem rybaczy przyzwyczaili się do nowych metod pracy, które obecnie ułatwiają połowy. Dyscyplina pracy zawsze pomaga rybakom, a w kołchozie im. Woroszyłowa nie zdarzył się w ciągu ostatnich trzech lat ani jeden wypadek nieusprawiedliwionego opuszczenia pracy przez kogokolwiek z 200 rybaków.

Z pomocą przy remoncie sprzętu połowowego często przychoch, rybakom ich żony. Udział organizacji partyjnej w pracy kołchozu przyspieszył osiągnięcia produkcyjne. Znalazł swój wyraz zarówno w pracy — morzu, jak i w organizowaniu — dydaktycznym i kulturalnym rybaków. Organizacja państwa na otaczającą szczególną opieką tnie wóju ruchu współzawodnictwa. Dzięki temu każdy rybak kołchozu Woroszyłowa ma wysokie poczucie odpowiedzialności za wyko-



Młs „Gen. Walter” przy nabrzeżu portowym w Kalkucie, (do korespondencji nr str. 6-ej)

PORTY PRACUJĄ

PRZYBYWAJĄ
DUŻE ŁADUNKI
RUDY ŻELAZNEJ

W ciągu ostatnich trzech dni do obu portów zespołu Gdańsk — Gdynia zawinęło ogółem 10 statków, załadunkowo ruda żelazna, 8 spośród nich przybyło z rudą szwedzką, przeznaczoną dla Czechosłowacji. Norweski s/s „Ulnes”, który przywiózł z Norwegii do Gdyni 164 ton drobniocząści przywiózł między innymi ferokrom i inne rudy szlachetne.

CZEŚKIE SAMOCHODY
I MOTOCYKLE
DO FINLANDII

Na polskim statku s/s „Śląsk”, utrzymującym regularne połączenie żeglugowe między Gdańskiem a Helsinkami przeżwozi się duże ilości czeskich towarów eksportowych. Na s/s „Śląsk” załadunkowano partię czeskich samochodów i motocykli zakurionych przez Finlandię.

DROBNICA
W IMPORCIE

Holenderski motorowiec „Jacoba Catharina”, który dn. 16 bm. przybył do portu gdynińskiego, przywiózł 36 ton drobniocząści, na którą składały się: namioty, kaukuczki, wyroby mosiężne, maszyny i części maszyn. W tym samym dniu szwedzki motorowiec „Alfa” przywiózł

do Gdyni 352 tony drobniocząści, głównie materiały elektrotechniczne.

NOWE BUDOWLE
POWSTAJĄ

W PORCIE GDYŃSKIM Oprócz prac związanych z odbudową i rekonstrukcją nabrzeży o różnych falochronach w porcie gdańskim, prowadzone są także prace budowlane dalszej komory magazynowej „Cukroport”. Roboty postępują planowo i konstrukcja żelbetonowa podciągnięta już do wy-

POSTÓJ STATKÓW
w dniu 17 X. 49.

GDANSK
Strefa Wolna: „Lechistan” pol.
Dworzec Wiślany: „Batoryk” pol., „Kiel” szw.
Basen Górnicy: „Katriina” fin., „Marieborg” fin., „Gnutborg” szw., „Wazaborg” fin., „Arabit” szw.
Pomosty Wiślane: „Goplo” pol.
CFN Nr 2: „Karpaci” pol.
Kanał Kaszubski: „Lyras” gr.
Paged: „Elbing 7” al., „Parma” fin.
GDYNIA
Nabrz. Angielskie: „Kastor” pol., „Neptunia” pol., „Wulkanis” pol.
Nabrz. Śląskie: „Turula” pol.
Nabrz. szwedzkie: „O-

sokości drugiego piętra. Przy zbiegu ul. Polskiej i Rotterdamskiej „Portorob” buduje nowoczesną i latnie i szatnie, połączoną z poczekalnią dla robotników portowych. Naprzeciwko Chłodni Portowej buduje się gmach placówki eksportowej Centrali Spółdzielni Mleczarsko — Jajczarskiej. Obecnie betonowana jest droga pierwszego piętra. Przy wznieszeniu murów zastosowano system trójkostowy.

Mon” fin., „Valborg” fin., „Charkow” rad., „Greth” szw.
Nabrz. Duńskie: „Antonios K.” gr., „Arcadia” fin.
Nabrz. Holenderskie: „Arabit” szw., „Tyr” szw., „Gunny” szw., „Glitterint” fin.
Nabrz. Polskie: „Ulnes” norw., „Hel” pol., „Jacoba Catharina” hol., „Mormacyork” USA.
Nabrz. Indyjskie: „Tobruk” pol., „Ivar” dun., „Beniowski” pol.
Nabrz. Norweskie: „Dar Pomorza” pol.
Nabrz. Amerykańskie: „Alfa” szw.
Nabrz. Czechosłowackie: „Sven Sture” szw.
Paged: „Wiktor” al., „Kolberg” al.

portu w Łebie, będzie już pogłębianą, a pogłębiarki przejdą do pracy przy basenie kocioł chłodni i stacji bunkrowej dla ułatwienia jednostkom rybackim dostępu do tych obiektów. W ciągu listopada będą również zainstalowane buczki mgłowe oraz urządzenia sygnalizacji dźwiękowej, które zwiększą bezpieczeństwo nawigacji.

Równocześnie we Władysławowie prowadzona jest odbudowa zniszczonego falochronu oraz pogłębianie redy i wejścia do portu. Podnoszony jest przy tym wrak barki, zatopionej w 1939 r. We Władysławowie oddano już do użytku drogę łączącą port z terenami, przeznaczonymi dla przemysłu rybnego, urządzone są lokale biurowe instytucji rybackich oraz sanitariat portowy. Gdański Urząd Morski buduje kadłuby kutrów pilotowych, które będą mogły pośpieszyć w wypadku niebezpieczeństwa na pomoc rybakom, znajdującym się na pełnym morzu. Jednostki te będą wodowane w roku 1950.

Prowadzona jest również budowa nowego nabrzeża w porcie helmskim. Zniszczenia wojenne, zostały już usunięte i obecnie wykonywane są umocnienia nabrzeży. W tym samym czasie Dyrekcja Dróg Wodnych umacnia brzo gi Elbląży w ramach przygotowań do budowy nowych wałów ochronnych. Dobiega już końca odbudowa nabrzeża portu Tolmicko, zaś w Krynicy Morskiej buduje się latarnię morską, maszynownie i prowadzi się naprawę budynków gospodarczych i mieszkalnych (d).

„Ofensywa zdrowia” w Polsce Ludowej

Powszechna służba zdrowia w Polsce przedwojennej nie istniała. Brak było konsekwentnej, powszechnej organizacji lecznictwa, szczególnie dla wsi, co przy wysokich honorariach lekarzy prywatnych czyniło niemożliwe leczenie się niedoświadczonym dla większej części społeczeństwa.

Kasa Chorych stanowiła wprawdzie zdobycz klasy robotniczej, lecz państwo kapitalistyczne czyniło co mogło, by działanie jej jak najbardziej ograniczyć.

Liczne rzesze pracowników nawet w mieście nie korzystały w ogóle z tego przywileju, gdyż pracodawcy nie zgłaszali ich do Kasy Chorych, nie chcąc ponosić związanych z tym kosztów.

Na uwagę zasługuje też fakt, że studia medyczne długotrwale i absorbujące, uniemożliwiały pracę zarobkową, a przy braku stypendiów, byli w praktyce niedostępni dla dzieci robotników i chłopów.

W tych warunkach znaczną większość lekarzy stanowili ludzie ze sfery burżuazji, wypaczający często charakter zawodu lekarskiego.

Lata ubiegłe, lata budownictwa nowej Polski przygotowały grunt dla radykalnych przemian w organizacji lecznictwa, jakie rozpoczął rok ubiegły.

NOWE DROGI ORGANIZACJI LECZNICTWA

Pierwszy sygnał dała tu walka z biurokracją, jaka rozgorzała w całym kraju, począwszy od pamiętnej jesieni 1947 r. Walka ta, prowadzona przez aktyw robotniczy wraz z postępowymi lekarzami i znaczną częścią personelu pomocniczego, dała już na wielu odcinkach (m. in. na Śląsku) poważne postępy. Współpraca Służby Zdrowia z czynnikami społecznymi dała w wyniku szybsze i sprawniejsze wypłacanie zasiłków, zwiększenie przełotności szpitali, lepsze odnośnienie się personelu do interesantów itp.

Prawdziwa „ofensywa zdrowia” rozpoczęła się na odcinku wsi, gdzie wzrasta bezustannie liczba ośrodków zdrowia i ruchomych ambulanсів dentystycznych. Nowość, jaką stanowi szkolenie „przodków zdrowia”, spotkała się z b. dobrym przyjęciem na wsi, zwłaszcza tam, gdzie prowadzona była odpowiednia praca wyjaśniająca przez organizację partyjną, ZSCh, Ligę Kobiet. — W niektórych powiatach kobiety z kół Gospodyń ZSCh wręcz domagały się wysłania ich na kursy sanitarne. Ze wszech miar korzystną inicjatywą było zorganizowanie grup lekarskich przez szereg ekip łączności ze wsią. Wpłynęło ono do

datnio na zdrowie ludności wiejskiej, świadcząc zarazem o uświadomieniu i ofiarności personelu lekarskiego, który poświęcał swój dzień wypoczynku.

Do najważniejszych tegorocznych zdobyczy socjalnych należało objęcie zasięgiem U. S. wszystkich pracowników, zatrudnionych w sektorze prywatnym, przy czym koszty pokrywają całokształt przedsiębiorcy.

Rok bieżący — a zwłaszcza okres od Kongresu Z. Z. — wprowadził też ożywienie na odcinku organizacyjnym Zw. Pracowników Służby Zdrowia. Powstał szereg grup związkowych, stanowiących nową, podstawową formę działalności służby zdrowia.

Zdaniem grup związkowych jest zarówno podniesienie świadomości kadr lecznictwa, jak stałe usprawnianie pracy szpitali Ubezpieczalni Społecznej, ośrodków lecznictwa otwartego i in-

nych instytucji, związanych ze sprawami zdrowia i higieny.

Zagadnieniem wielkiej wagi jest rola lekarzy w walce z absencją i symulacjami. Partyjne organizacje podstawowe przy zakładach pracy powinny pozostawać w bliskim kontakcie z lekarzami zakładowymi i współdziałać z nimi przy usunięciu tego zjawiska.

METODY PLANOWANIA SŁUŻBY ZDROWIA

Obecnie — u progu planu 6-letniego — prowadzone są przygotowania do ścisłego, naukowego planu Służby Zdrowia. Opierać się tu będziemy na metodach stosowanych w Związku Radzieckim, jedynym kraju, który zastosował wskazania naukowe w skali masowej.

Punktem wyjściowym planu naszej Służby Zdrowia jest szczegółowe badanie zdrowotności, rozrodczości i śmiertelności na poszczególnych obszarach kraju, w różnych grupach społecznych.

Następny etap stanowi opracowanie metod walki z poszczególnymi chorobami oraz konkretnych możliwości jej praktycznej realizacji. Materiału dostarczać tu winny Instytuty Naukowo-Badawcze.

Bazę materialną lecznictwa stanowią zakłady Służby Zdrowia, w pierwszym rzędzie szpitale, przychodnie i sanatoria, wymagające opracowania planów inwestycyjno-budowlanych, zaopatrzeniowych, finansowych itp. Powoduje to konieczność opracowania norm dla każdego typu zakładu i oddziału, jednolitych dla całego kraju. Jednakże rozwój współzawodnictwa powodować może w przyszłości poprawki norm i planów, które dadzą przyspieszenie budownictwa, zwiększenie przełotności szpitali i lepsze wykorzystanie ich urządzeń.

St. G.

Żywy nurt życia kulturalnego W WYZWOLONYCH CHINACH

Znakomity radziecki pisarz, autor „Młodej Gwardii”, Aleksander Fadiejew, na organizacyjnym zebraniu Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, które zostało powołane w Pekinie w drugiej połowie września br. powiedział m. in.:

„Światowe zwycięstwo Chin jest nie tylko zwycięstwem politycznym. Jest to również zwycięstwo kultury chińskiej. Największy sens kultury polega na szacunku do człowieka pracy, na powszechnym oświeceniu, na szacunku do wszystkich narodów bez względu na kolor ich skóry... Nasz naród radziecki żywo interesuje się nową kulturą Chin”.

Odpowiedzią na te gorące słowa wielkiego pisarza rosyjskiego jest żywe zainteresowanie ludu chińskiego życiem kulturalnym Związku Radzieckiego. Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej od chwili swego powstania rozwinięło wszechstronną działalność. W związku z nadchodzącą 32-gą rocznicą Wielkiej Rewolucji Listopadowej, Tow. Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej organizuje w całym kraju cykl odczytów o ZSRR. Prelekcje o kulturze radzieckiej, o życiu społecznym i ustroju politycznym, o stosunkach radziecko-

chińskich w ciągu listopada br. wygłaszać będą najwybitniejsi działacze społeczni, pisarze i dziennikarze chińscy. Po każdym odczycie wyświetlane będą filmy radzieckie.

W Pekinie wielkim powodzeniem cieszy się wystawa pt. „Wystawa o ZSRR”.

W stolicy Chin otwarta została z początkiem roku szkolnego szkoła średnia z wykładem językiem rosyjskim, ponadto do większości szkół wprowadzony został język rosyjski jako przedmiot obowiązkowy. W Szanghaju otwarto w pierwszych dniach października bibliotekę literatury radzieckiej, która wybitnie przyczyni się do pogłębienia stosunków kulturalnych między Chinami i ZSRR.

Społeczeństwo Chin Ludowych, po wyzwoleniu z zapalem przystąpiło do odrodzenia i reorganizacji swego życia kulturalnego.

Rząd ludowy podjął skuteczną walkę z analfabizmem. W Chinach 80 proc. ludności — to analfabeci. Rząd ludowy przystąpił do organizacji aparatu szkoleniowego, który ma przygotować tysiące pracowników kultury. Jednocześnie kładzie się wielki nacisk na rozwój ruchu wydawniczego.

Rozpoczęto wydawanie w Szanghaju wielkiego czasopisma, poświęconego sprawom kultury pt. „Kultura światowa”. Tygodnik przynosi wiadomości o życiu kulturalnym całego świata.

Przykładem, ilustrującym troskę rządu chińskiego o rozwój czytelnictwa jest stan ruchu wydawniczego w chwili obecnej w Mongolii wewnętrznej. Od chwili wyzwolenia Mongolii wewnętrznej przez chińskie władze ludowe wydano wiele nowych książek w językach chińskim i mongolskim. Przeprowadzono reorganizację prasy i radia. Ludowe Chiny posiadają już

35 stacji nadawczych, które nadają wiadomości w narzeczu pekińskim i w narzeczach, jakimi posługują się ludność poszczególnych prowincji Chin.

(L.R.)

W gościnie u polskich przyjaciół Wspomnienie chłopca radzieckiego

Delegacja chłopów polskich, która w roku bieżącym zwiedziła Ukrainę Radziecką, bawiła m. in. w Kołchozie „Zdobycze Października”, w rejonie talnowskim, obwodu kijowskiego. Po pewnym czasie rewizytowała Polskę delegacja chłopów radzieckich, na której czele stał przewodniczący tego kołchozu — Teodor Dubkowiecki.

Poniżej podajemy jego wrażenia z pobytu w Polsce. Od pierwszej chwili naszego przybycia na ziemię polską poczuliśmy, że znajdujemy się w gronie szczerych przyjaciół.

Pierwszym etapem naszej podróży po Polsce było miasto Płock, skąd pojechaliśmy do wsi Longowo, by obejrzeć pracę spółdzielczego ośrodka maszynowego.

Nas — ludzi radzieckich — szczerze ucieszyły pierwsze sukcesy chłopów polskich.

Nazajutrz wyruszyliśmy do wo-

jewództwa łódzkiego. Oczywiście interesowało nas przede wszystkim życie chłopów i dlatego pojechaliśmy wprost do wsi Wilkowice, gdzie chłopcy zorganizowali spółdzielnię produkcyjną.

W świetlicy odbyło się wielkie zebranie, na którym przemawiało 7 chłopów radzieckich. Zabierali też oczywiście głos chłopcy polscy. Było to prawdziwie braterskie zespoleństwo ludzi, których przez wieki całe rozłączano, sięjąc między nimi niezgodę, a którzy obecnie żyją w przyjaznych, dobrych stosunkach sąsiadzkich, oświeconych wielkimi ideami Lenina-Stalina, ideami socjalizmu.

Na wiecu zabrała również głos Maria Walas, którą znalazłem z jej pobytu na Ukrainie. Oświadczyła ona:

— Kiedy powróciłam z wy-cieczki, byli tacy, co nie wierzyli, że chłopcy radzieccy mogli się tak zmienić w okresie ustroju kołchozowego. Proszę bardzo,

spójrzcie na tych chłopów, stoją oni przed wami i możecie się ich pytać, o co tylko chcecie.

No i zasypano nas pytaniami! Pytano o wszystko, co interesuje chłopca, budującego swe lepsze życie.

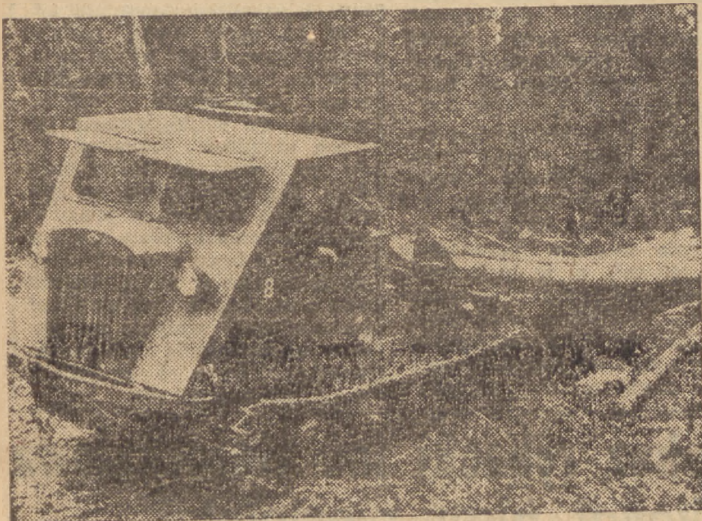
W Łodzi zwiedziliśmy państwo wa fabrykę włókienniczą nr 1. Ucieszyliśmy się szczerze, dowiedziawszy się, że wśród załogi jest wielu przodowników pracy, którzy wypełniają po 2—3 i więcej norm i pracują, jak przystało na socjalistów. Następnie obejrzeliśmy żłobek i przedszkole przy fabryce.

W czasie przerwy w jednym z oddziałów odbył się wiec. Nasze ukazanie się na wiecu powitało niemiłkającymi oklaskami i okrzykami. Na pożegnanie robotnicy łódzcy ofiarowali każdemu z nas podarunek z napisem: „Z WASZEGO SUROWCA — NASZYMI REKOMA. PROSIMY PRZYJAĆ TEN SKROMNY PODARUNEK”.

Przed wyjazdem byliśmy na audiencji u Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesława Bierut. Prezydent posadził mnie obok siebie. Powiem prawdę, że mnie to bardzo wzruszyło. No, pomyślcie tylko, że oto ja, ukraiński chłop, dawniej biedak, siedzę obok prezydenta zagranicznego państwa. Gdzie i kiedy widziano coś podobnego? A oto Prezydent Polski Ludowej, który pochodzi z ludu, siedzi, jak towarzysz, z prostym chłopem radzieckim i prowadzi przyjacielską pogawędkę.

Kiedy wyjeżdżaliśmy z Polski, odprowadzali nas robotnicy Warszawy. Każdy chciał nam uściśnić dłoń, powiedzieć jakieś serdeczne, przyjazne słowo. I jeszcze raz odczuliśmy, że znajdujemy się wśród wiernych przyjaciół, zrozumieliśmy, że przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego żyć będzie na wieczne czasy.

T. DUBKOWIECKI.



W republice Karelo-Fińskiej wywóz drewna odbywa się mechanicznie przy pomocy traktorów (Foto AR)

Pędzimy pociągami po półpustynnych równinach, usianych zielonymi zagajnikami i ogroami. Mijamy cmentarzyska rozbitych samochodów i czołgów niemieckich. Z okien wagonu widać pagórki i płaskowzgórza, poprzeczone rowami przeciwozłogowymi, żłobione bombami i poszarpane przez pociski artyleryjskie. Po obu stronach toru kolejowego ciemnieją nowowbudowane domy, na jescu wsi, które zostały w walh kompletnie zniszczone. Liczstadą bydła i owiec rozsypane zboczech wzgórz.

Nową widnieją rozbite czołgi, chody, na polach leżą pokrzyżowane kawałki żelaza i poszarpane ay. Śród tego rozbitego, porzede-gnego sprężu wycierają białe i. To już przeczpołe Stalingra-Po paru chwilach rozlaczca się nani biała panorama boha-ego miasta.

Rozbite były wodociągi, elektrownie, gazownie, wyniszczone doszczętnie wszystkie parki, każde drzewo, które dawało osłonę bohaterom.

Dziś po kilku latach odbudowy w Stalingradzie kursują pociągi, tramwaje, autobusy, ulice są jasne i piękne, dymią wielkie zakłady przemysłowe, zielenią się skwery i winnice, powstają nowe ogrody i parki. Ulice pełne są tysięcy ludzi, ogarniętych w południowym słońcu, ogarniętych entuzjazmem odbudowy nieśmiertelnego miasta.

Budujemy Stalingrad jeszcze piękniejszy, niż przedtem — mówi do mnie jeden z towarzyszy radzieckich. Zestawiam Stalingrad z Warszawą i na myśl przychodzą mi słowa Ilii Erenburga wypowiedziane na gwałtach Warszawy: „Warszawa będzie jeszcze piękniejsza niż dawniej”.

Jesteśmy obok pomnika gen. Holzunowa, bohaterskiego lotnika i robotnika Stalingradzkiej Fabryki Traktorów. Przed nami w dole majestatycznie rozłana Wolga, a za nią pas zalesionych równin. Linia obrony w tym miejscu była niemal na samej rzece. Żołnierze radzieccy z bezprzykładnym męstwem rozbijali codziennie dziesiątki tanków niemieckich z działek przeciwlotni-

Stalingrad oskarża i ostrzega

czych ustawionych lufami poziomo. Utrzymali wąski skrawek ziemi wzdłuż Wolgi i rozpoczęli wspaniałą ofensywę, którą skończyli w Berlinie.

W najbardziej krytycznych dniach lata 1942 roku mimo huraganów przeciwników ze strony artylerii przeciwnika i niustawnych ataków bombowych — przeprawiła się przez Wolgę dywizja gen. Rodimcewa i w ambitnych walkach wręcz odrzuciła przeciwnika od brzegu.

Na kamiennej ścianie przy brzegu rzeki zachował się do dziś napis: „TU TRZYMALI SIĘ NAS SMIERĆ ŻOŁNIERZE RODIMCEWA. WYTRWALI I ZWYCIĘZYLI SMIERCI”.

Góruje na wzgórzu, nad Wolgą „dom Pawłowa” o wypalonych szczerbionych oknach, ze śladami kul, pomnik bohaterstwa żołnierza radzieckiego. Przez dwa miesiące grupa żołnierzy z sierżantem Pawłowem na czele odparła zwycięsko zawzięte ataki hitlerowskie i wskazywała jednostkom artylerii z Wolgi punkty zgrupowań sił

nieprzyjacielskich. Kiedy rozpoczęła się ofensywa, sierżant Pawłow z 4-ma pozostałymi przy życiu żołnierzami swej grupy przeszedł do natarcia.

Na północ od domu Pawłowa zachowały się części drugiego, pamiętowego domu, w którym bohaterko bronili się żołnierze radzieccy. Kiedy musieli go opuścić, zrobili pod nim podkop od strony Wolgi i wysadzili w powietrze z SS-manami.

Z daleka widnieją olbrzymie cysterny benzynowe. Dymią wielkie zakłady przemysłowe wzniesione z gruzów rękami robotników. W tym rejonie wystąpiły przeciwko hitlerowcom zbrojne oddziały robotnicze, idące w bój wprost z fabryk. Z gigantycznej Fabryki Traktorów im. F. Dzierżyńskiego, zamienionej wtedy na wytwórnię czołgów, wychodziły w bezpośrednią, krwawą walkę brygady czołgów. Zacięte walki wręcz z udziałem robotników toczyły się o każdy metr ziemi i każdy budynek fabryczny. Fabryka przechodziła z rak do rak i uległa zupełnemu zniszczeniu. Dziś jest jeszcze po-

teźniejsza i wyposażona w najnowsze zdobycze techniki.

Wsiadamy z samochodów nad brzegiem Wolgi, obok rozbitego domu. To była siedziba sztabu gen. Ludnikowa, a wąskie terytorium nad brzegiem rzeki nazwano „półwyspem Ludnikowa”. Odcieła od innych jednostek, zdziśiatkowana dywizja gen. Ludnikowa wytrzymała przez 40 dni zaciekłe ataki wroga i przeszła do kontrataku. Wypelnia chlubnie rozkaz generałissimusa Stalina: „Ani kroku dalej!”

Wspinamy się na sławny Kurhan Mamojewski, porośły rzadkim niskopięnnym lasem. O te rozległe wzgórza toczyły się długie, zaciekłe i uporczywe boje. 26 stycznia w tym rejonie połączyły się atakujące z północy wojska Dońskiego Frontu z wojskami 62 armii gen. Czujkowa, nacierającymi od Wolgi. Na miejscu spotkania, stoi jak symbol zwycięstwa czołg „T-34”.

W róg został rozdzielony na dwa ugrupowania i zamknięty w kotłach. Walki były niesłychanie krwawe. Na płaskowzgórzu Mamojewskim dotąd można znaleźć bielejące kości i piszczele... W ziemi leżą ich tysiące, dziesiątki tysięcy...

Patrzymy na malownicze miasto rozciągnięte na kilkadziesiąt kilo-

metrów wzdłuż Wolgi. Białe od nowych domów, wyrastające wielkim gmachami, kominami, parkanami miasta, które uratowało ludzkość. W muzeum Stalina mieszczą się wspaniałe podarki, adresy holdownicze i gratulacyjne, nadsyłane ze wszystkich stron świata dla obrońców Stalingradu. Jest pismo gratulacyjne od prezydenta Roosevelta, miecz srebrny подарowany przez Anglików z napisem: „Stalingradom twardym, jak stal”, cenny podarunek od cesarza Abisynii Haile Selassiego, kosztowne, artystyczne upominki z Włoch, Polski, Francji, Urugwaju i Pakistanu...

Stalingrad, miasto-bohater oskarża faszyzm i ostrzega nowych podżegaczy wojennych, ostrzega imperialistów, usiłujących zorganizować nową wyprawę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Niechże pamiętają o lekcji z niedawnej przeszłości. Ostrzega ich Piotr Boloto, radziecki podoficer, który z czterema żołnierzami zniszczył w otwartym boju 15 czołgów hitlerowskich, ostrzega ich sierżant Pawłow, ostrzega ich robotnicy fabryki traktorów w Stalingradzie, ostrzegają setki milionów prostych ludzi w świecie, milijących okół.

Y. MICHTA



W niedzielnym walnym zjeździe Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia w Śląsku wzięło udział 440 delegatów. Na zdjęciu: fragment sali obrad



W odbudowanym budynku PPB Zjednoczenie Wybrzeża obok klubu robotniczego, świetlicy i stołówek znajduje się przychodnia lekarska, z której korzystają robotnicy PPB. Na zdjęciu: pielęgniarka udziela pierwszej pomocy zranionemu w rękę murarzowi ob. Kamizelskiemu

Konkurs Polskiego Radia na opowieść z życia człowieka pracy

Polskie Radio i Państwowy Instytut Wydawniczy ogłaszają konkurs na opowieść ludzi pracy miast i wsi. Utwór ma zawierać wspomnienie o ważnych losach, pracy i doświadczeniach oraz o udziale w życiu społecznym i politycznym piszącego, jego rodziny i otoczenia. W konkursie mający na celu zaznajomienie ogółu z życiem klasy robotniczej w Polsce, zarówno w okresie przedwójnym, jak i w erze demokracji ludowej, mogą brać udział ludzie bez ograniczenia zawodu i wieku. Rozmiar wspomnienia, życiorysu lub opowieści jest dowolny.

Za najlepszą pracę przewidziano nagrody: I — zł 200.000, II — zł 150.000, III — zł 100.000, IV — zł 75.000 i V — zł 50.000 oraz 10 dalszych nagród po zł 25.000 i 20 wyróżnień po zł 10.000. Autorzy wspomnień wyróżnionych otrzymają cenne nagrody książkowe.

Utwory należy nadsyłać do dn. 15 marca 1950 r. do Działu Literackiego Polskiego Radia, Warszawa, ul. Myśliwiecka 3, z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs na wspomnienie robotnicze”.

Coraz więcej czytelników literatury radzieckiej

W świetlicy Zakładów Rybnych Nr 3 w Gdyni rozpoczęto sprzedaż książek rosyjskiej literatury klasycznej i współczesnych pisarzy radzieckich. Specjalny stół, ustawiony w świetlicy i wyłożony dziełami Lenina i Stalina, Gorkiego, Puszkina, Majakowskiego, Erenburga i innych pisarzy cieszy się dużym zainteresowaniem. Robotnicy i pracownicy oglądają książki, dyskutują na ich temat i kupują coraz więcej.

W ramach Miesiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w dniu wczorajszym urządzono w Gdyni specjalne stoiska uliczne, sprzedające książki radzieckie. Stoiska te cieszyły się dużym powodzeniem.

Przebudowa linii tramwajowych bez przerwy w ruchu

poważnym sukcesem ekip robotniczych MZK GG

10 linii tramwajowych MZKGG, o łącznej długości 82 klm, obsługujących Gdańsk — Sopot pozostawało od przeszło 40 lat bez remontu. Brak studzienek, odwadniających na trasie linii tramwajowych w dzielnicach położonych niżej poziomu rzeki Raduni, jak Orunia i Siedlce, przyczynił się poważnie do zniszczenia nawierzchni.

W związku z tym, że linie tramwajowe Orunii wymagają stałej konserwacji, a tym samym utrzymania specjalnych grup robotniczych do spawania popękanych rur, MZKGG przewiduje przeprowadzenie w planie 6-letnim linii trolejbusowej do Orunii. W tym celu rozpoczęto budowę podstacji przy ul. Bojowców oraz odbudowę zajezdni w Orunii.

W ramach kredytów inwestycyjnych, przeprowadza się obecnie remonty nawierzchni i wymianę szyn na odcinkach najbardziej zagrożonych. Na roboty bieżące przeznaczono 13 mln. zł.

Wymiany szyn i remontu nawierzchni dokonano już koło „Orbisu”, na Siankach przy ul. Elbląskiej oraz na ulicach 1 Maja i Wały Jagiellońskie. Całkowicie przebudowano linię dookoła budującego się gmachu CPN oraz rozpoczęto gruntowny remont torów przy ul. Kartuskiej. Po wymianie szyn i podkładów przewiduje się rozbudowę końcowego odcinka na Siedlcach. Pozwoli to na zastosowanie przyczep na linii Nr. 10. Na rozbudowę „końcówki” w Siedlcach przeznaczono 1,5 mln. zł. W związku z zapadaniem się

nawierzchni tramwajowej przy ul. Grunwaldzkiej, podjęto prace przygotowawcze w celu przeniesienia toru tramwajowego na nowobudującą się trasę.

Zespoły robotnicze MZKGG postanowiły w ramach zobowiązań na cześć Międzynarodowego Dnia Po-

koju ukończyć prace przy wymianie szyn i remoncie nawierzchni w bieżącym miesiącu.

Zaznaczyć należy, że przebudowa linii tramwajowych odbywa się bez żadnych przerw w komunikacji. Jest to poważna zasługa ekip robotniczych MZKGG. (d)

Zwiększają się dostawy ziemniaków dla miast Wybrzeża

Sprawa dostatecznego zaopatrzenia miast Wybrzeża w ziemniaki na zimę stała się obecnie jedną z głównych trosk Centrali Rolniczej Spółdzielni w Gdańsku. Pragnąc przyspieszyć zaopatrzenie ludności w ziemniaki Centrala poczyniła zamówienia również w innych województwach. W dniu dzisiejszym na skutek starań, podjętych przez gdańską CRS, nadeszły na Wybrzeże pierwsze partie ziemniaków z Centrali Rolniczej w Białymstoku, która dostarczyła ich ogółem 1300 ton. Z ilości tej Gdynia otrzymała 450 ton, Sopot — 300 ton, Elbląg — 300 ton. Gdańsk 175 ton i Malbork 75 ton.

Niezależnie od tego do trójmiasta Wybrzeża nadchodzą już ziemniaki z gdańskiego oddziału Zrzeszenia Przedsiębiorstw i Górzni „Gorol” w Gdańsku oraz z Państwowej Krochmalni i Płatarni w Słupsku, które dostarczą razem 980 ton. Ziemniaki te, wraz z dostawą z białostockiego i z bieżącym zakupem w woj. gdańskim zaspokoją zapotrzebowanie.

Do chwili obecnej tj. do dnia 14 bm. CRS dostarczyła miastom okręgu gdańskiego 6.793 tony ziemniaków.

Wobec całkiem zadawalających w br. urodzajów (140 kw. z ha) wystarczające ilości ziemniaków powinny być dostarczane z naszego terenu.

Henryk Wegner i Stanisław Leniewski

— najlepsi ekspedienty PCH

Wszystkie sklepy PCH na terenie woj. gdańskiego biorą udział we współzawodnictwie pracy, mającym na celu pełne wykonanie planu obrotu i zmniejszenie kosztów własnych, oraz podniesienie dyscypliny pracy i polepszenie obsługi klientów. W ostatnim o-

kresie na pierwsze miejsce wysunął się sklep detaliczny PCH Nr 2 w Gdańsku, przy ul. Łąkowej Nr 2. W wyniku drobniogowego przeprowadzonego obliczenia zaszczytny tytuł przodownika pracy otrzymał Henryk Wegner, zatrudniony w tym sklepie. Drugie miejsce zdobył sklep przy ul. Grunwaldzkiej Nr 122, gdzie wyróżnił się starannością obsługi klientów i grzecznością ob. Stanisław Leniewski. Współzawodnictwo międzykolepowe przyczyniło się w dużej mierze do usprawnienia handlu detalicznego na terenie województwa. Przez wprowadzenie do punktacji oceny za estetyczny wygląd sklepu wszystkie placówki PCH wyróżniają się spośród innych sklepów, starannym urządzeniem wystaw.

Nowe targowisko we Wrzeszczu

Dotychczasowe targowisko we Wrzeszczu znajdowało się na małym niezaplanowanym placu. W związku z tym handel artykułami spożywczymi odbywał się w warunkach nie odpowiadających wymaganiom higieny. Na produktach ustawianych na ziemi osiadły m. in. tumany kurzu.

Obecnie sytuacja ulegnie zmianie. Zarząd Miejski zbudował przy ul. Wyspiańskiego nowoczesne targowisko. Na placu targowym, ogrodzonym płotem, ustawione zostaną odpowiednie stoły dla handlu artykułami spożywczymi. Otwarcie nowego targowiska nastąpi w najbliższych dniach.

Zarząd Miejski w Pelplinie

podają do publicznej wiadomości, że dnia 19 października 1949 r. o godz. 12 odbędzie się licytacja 1 samochodu osobowego marki „Studebaker”, typ Preside — wartość szacunkowa 800.000 zł w Tczewie ul. Paderewskiego 1 (podwórze Pow. Ośrodka Zdrowia). 2801/K

POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO NA WYBRZEŻU

poszukuje

2 KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW

z dokładną znajomością jednolitego planu kont na stanowiska samodzielne

Zgłoszenia z życiorysem kierować: Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 67/78, pokój Nr. 8. 2817/K

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS WYBRZEŻA”

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi za tekstem	Drobne
od 1 do 100mm	140	280	110	
101 „ 200mm	170	340	140	80
201 „ 300mm	210	420	180	
powyżej 300mm	260	520	230	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100% drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50% drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100% drożej.

Od cen powyższych żadnego rabatu nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZAGUBIONO kartę RKU wydaną Konin na nazwisko Strzelecki Zygmunt. 2813

ZAGUBIONO legitymację Akademii Lekarskiej Gdańsk na nazwisko Konieczny Henryk. 2816

ZAGUBIONO legitymację stożnicową Nr 1117, nazwisko Bach Jan. 2804

Aspołeczne nastawienie należy leczyć pracą

MO kontroluje tereny portu węglowego w Gdańsku

Wielką ilość wypadków przestępstwa stwarzały w okresie przedwojennym warunki życia w ustroju kapitalistycznym. Przestępcami czynili często ludzie braki i niedostatki, doprowadzające do nędzy. Rozwojowi przestępczości sprzyjało m. in. bezrobocie.

W okresie powojennym jednym ze sposobów zwalczania przestępczości stało się kierowanie do pracy elementów społecznych, zapewnienie ludziom normalnych warunków życia w społeczeństwie.

Milicja Obywatelska przeprowadza okresowo kontrole, zatrudniając ludzi niepracujących, o niewiadomym źródle utrzymania, względnie nie posiadających stałego miejsca zamieszkania.

Taką kontrolę przeprowadziła MO w Gdańsku w ubiegłą sobotę, poddając szczególnemu nadzorowi tereny portu węglowego. Milicjanci przy pomocy ORMO-wców w grzeczny i taktowny sposób legitymowali nocnych przechodniów, sprawdzali dokumenty osób przebywających w lokalach nocnych oraz napotkanych w miejscach cieszących się złą opinią.

Na terenie całego miasta zatrzymano kilkadziesiąt osób. Część zatrzymanych, po wyjaśnieniach zło-

zonych na miejscu, zwolniono, część spraw przekazano do dalszego zbadania. Wiele osób wciąż jeszcze nie przestrzega przepisów o posiadaniu odpowiednich dokumentów i za każdym razem naraża się na zupełnie niepotrzebne przykrości oraz przysparza pracy milicjantom. Kilkanaście osób, waleśających się bez pracy, zostanie

skierowanych do Urzędu Zatrudnienia.

Inspekcja na terenie portu węglowego wykazała znaczne zmniejszenie się elementu przestępczego Nowy Port — niegdyś dzielnica „nocnego życia”, jest dziś przede wszystkim miejscem wytężonej pracy, trwającej dzień i noc. Jog.

Ławki dla warszawskich ogrodów i parków

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Gdańsku wykonuje dla parków i zieleniców Warszawy 3400 ławek ogrodowych. Ławki są wzorowane na znajdujących się w parku oliwskim.

Załoga stolarni Miejskiego

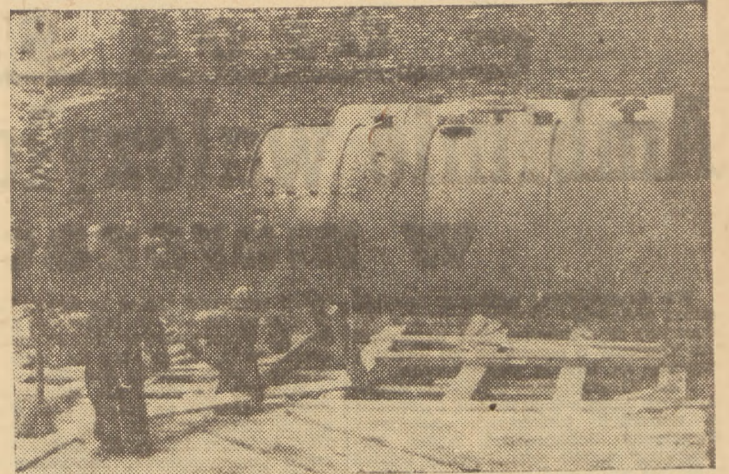
Wieczór młodzieżowy w klubie TPPR w Gdyni

W dniu dzisiejszym w klubie TPPR w Gdyni, ul. Świętojańska 118, odbędzie się wieczór dla młodzieży. Po referacie ob. M. Wawrzyniaka pod tytułem „Pałac pionierów — raj dzieci” odbędzie się część artystyczna, w wykonaniu Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni.



Obszerne, trawiaste równiny i zbocza wzgórz obwodu czerkieskiego w ZSRR, stanowią wysokowartościowe pastwiska dla tysięcy owiec

Widoczne na zdjęciu stado cienko-włnistych owiec rasy „Sowiński Merynos” należy do koczowniczym „Czerwony Partyzant”, dostarczającego rok rocznie radzieckiemu przemysłowi włókienniczymu znacznych ilości surowca doskonałego gatunku



W kolonii odbudowujących się bloków mieszkalnych ZOR w Gdańsku-Siedlce przy ul. Kartuskiej stawia się kółkownie centralną. Przed kilką tygodniami przy budowie ściany tej kółkowni murarz Jan Witt z pomocnikami ustanowił rekord Wybrzeża, układając 25.825 cegieł. Obecnie Witt postanowił podjąć próbę ustalenia nowego rekordu i zamierza osiągnąć 28 tysięcy cegieł.

Na zdjęciu: fragment budowy kółkowni

Ciekawe utwory sceniczne dla zespołów amatorskich

Ciesząca się zasłużoną popularnością i uznaniem Biblioteczka Świetlicowa CRZZ (wydawnictwo Książki i Wiedzy) ma w swym dotychczasowym dorobku już prawie 40 utworów scenicznych, z których nie jeden dobrze zdał egzamin przed publicznością robotniczych zespołów teatralnych.

Ostatnio wydane tomiki „Biblioteki” przynoszą m. in. dwie bardzo wartościowe inscenizacje, oparte na tekstach pisarzy radzieckich: Włodz. Majakowskiego — „Radio-Październik”, grotoska rewolucyjna w przekładzie Wł. Słobodnika i ze wstępem L. Gomolickiego oraz — M. Gorkiego — „Matka”, adaptacja sceniczna R. Sykały, według przekładu H. Górskiej i ze wstępem T. Wojeńskiego.

Szerokie rozpowszechnienie na scenach świetlicowych znajduje z pewnością pomysły montaż N. Stanisławskiego pt. „Lenino”, oparty na tekstach Sienkiewicza, Pasternaka, Pyłakowskiego i Ważyka, a poświęcony upamiętnieniu historycznej bitwy, w której Dwiżka Kościuszkowska starła się po raz pierwszy z hordami hitlerowskimi.

Niezależnie od „Biblioteczki Świetlicowej CRZZ” wydawnictwo „Prasa Wojskowa” podjęło publikację utworów widowiskowych w ramach „Biblio-

teczki Świetlicowej Domu Wojska Polskiego”.

Tom pt. „O Gwardii i Armii Ludowej” zawiera pieśni, utwory poetyckie, inscenizacje i fragmenty prozy, ilustrujące dzieje powstania i bohaterów walk Gwardii oraz Armii Ludowej. Starannie ułożony zbiór poprzedzony jest zwięzłą notą historyczną pióra S. Ziełnicza.

Zbiorem cennych materiałów tekstowych jest również tom pt. „Od Lenina do Berlina”, przedstawiający w pieśniach, wierszach, inscenizacjach itp. zwycięski pochód Wojska Polskiego o boku Armii Radzieckiej na wielkim szlaku Lenino — Berlin. (c)

Spółdzielnia „Kosakowo”

wykonała roczny plan dostaw mleka

W dniu 6 bm. Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza w Gdyni „Kosakowo” wykonała roczny plan dostawy mleka. Do tego dnia dostarczono 6.823.674 litry. Do końca roku bieżącego mleczarnia dostarczy jeszcze ponad 2 tysiące litrów.

Teatry

Teatr Państwowy w Gdańsku — „Zemsta” Al. Fredry o godz. 19.30.
Teatr Państwowy w Sopocie — „Okno w lesie” o godz. 19.30.
Teatr Państwowy w Gdyni — „Poskromienie złośnicy” W. Szekspira o godz. 19.30.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Pieśń Tajm” dla młod. dozwolony, Godziny seansów: 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — Capitol — „Sąd honorowy”. Początek o godz. 16, 18 i 21. Dla młodzieży dozwolony.
Sopot — Polonia — „Sąd honorowy”, dla młodzieży dozwolony. Początek seansów w godz. 16, 18 i 20.
Sopot — Bałtyk — „Stalowe serce”, film produkcji polskiej, dozwolony od lat 12.
Gdynia — Atlantyk — „Spotkanie nad Łabą”, dozwolony od lat 14.
Gdynia — Fala — „Starek paupka”, dozwolony od lat 12. Początek seansów o godz. 16 i 20.
Gdynia — Promień — „Młoda Gwardia”, I seria, dozwol. od lat 12. Początek seansów o godz. 18.00 i 20.30.
Gdynia — Goplana — „Urwis Gawroche”.
Elbląg — Bałtyk — „Piotr I-szy”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDAŃSKIEJ na dzień 18 października 1949 r.
5.15 — Streszcz. wiad. porannych.
5.20 — Koncert dla świata pracy. 6.00 — Streszczenie wiad. porannych. 6.05 — Muzyka rozrywkowa. 6.35 — Gimnastyka. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Muzyka rozrywkowa. 7.35 — „Opowieść o Chopinie” A. Czartkowskiego. 8.00 — Muzyka. 8.15 — Wszelchnia radiowa. 12.04 — Dziennik połudn. i przedl. prasy stołecznej. 13.30 — Muzyka obładowa. 14.00 — „Z życia Węgier”. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze. wiad. miejsc. muzyka z płyt. 14.30 — Rep. morski „W maszynowni okrętowej”. 14.40 — Sławni soliści: Beniamino Gigli. 15.10 — Aud. dla szkół popołudniowych. 15.30 Aud. dla dzieci z Krakowa. 15.50 — Muzyka rozrywk. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.20 — Zagadki muzyczne. 16.35 — Aud. oświatowa „Stalowe obrzyny” o maszynach do układania torów w ZSRR. 16.45 — Muzyka — płyty. 16.50 — Aud. dla kobiet „Gospodyn-królowa”, o kobietach wielkich. 17.00 — Koncert popularny — muzyka polska. 17.45 — „Z frontu Brygad SP”. aud. słown.-muz. 18.00 — Repertaż. 18.15 — Mikołaj Rymkiewicz-Korsakow — kwintet na flet, klarnet, fagot, róg i fortepian. 18.40 — Wszelchnia radiowa. 19.00 — „Z historii królów i papieży”. poę. 19.15 — „W rytmie tańca”. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Muzyka — płyty. 20.40 — Muzyka rozrywkowa. 21.00 — Koncert symf. 22.00 — Aud. literacka. 22.15 — Lekka muzyka organowa. 22.30 — „Czapajew” fragment i powieści Dymitra Furmanowa w przekładzie Jerzego Putramana. 22.50 — Codzienny przegląd wydarzeń. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.15 — I-sza aud. z cyklu. „Muzyka baletowa na oryentalnym wiek”.

GŁOS SPORTOWY

Ambitnie walczyła młodzież Wybrzeża w marszach jesiennych

We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy wyniki marszów jesiennych w Gdańsku, dziś natomiast informujemy o przebiegu tej wielkiej imprezy na terenie województwa.

Nasz korespondent z Elbląga donosi, że na terenie tego miasta i powiatu w marszach jesiennych „Szlakami Zwycięstw Bohaterskiej Armii Radzieckiej” wzięła spontaniczny udział młodzież szkół podstawowych i zawodowych poza tym wojsko oraz członkowie związków zawodowych.

Na starcie w centrum Elbląga stało się 1.630 zawodników, do których dołączyli przedstawiciele władz i partii, po czym nastąpiło rozpoczęcie marszów. Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące:

Na dystansie 5.000 m. zwyciężył uczeń Szkoły Żegluga Kozłowski,

który przerwał taśmę w czasie 22:03. W marszu na 8.000 m. zwyciężył uczeń Szkoły Przemysłowej Wadołowski w czasie 30:25. W marszu na 10.000 m. zwyciężył Łach (CSAR) czas 35:00.

Ponadto na stadionie miejskim w Elblągu stanęło na starcie 1.521 zawodników rekrutujących się z gimnazjów ogólnokształcących, handlowych, szkół podstawowych, zawodowych i

technicznych. Zwycięstwa w poszczególnych konkurencjach odnieśli:

Dziewczeta, 1.300 m. — Mysłkowska (Szkoła nr 2) 16 min. Chłopcy 2.500 m. — Makowski (Szkoła nr 4) 15:02, 5.000 m. — dziewczeta — Zalewska (Gimn. Kraw.) 8:00 m. — mężczyźni — Sokolowski (Gimn. Og. - Kszt.) 28:40, 10.000 m. — Kuczała 34:20.

Również w Wejherowie zanotowa-

liśmy masowy udział młodzieży w marszach jesiennych. Imponująca jest cyfra 500 dziewcząt, które zaciekle walczyły o palmę pierwszeństwa. Wyniki marszów jesiennych w Wejherowie są następujące: w marszobiegu na 10.000 m. pierwsze miejsce zajął Witczak w czasie 37 min, przed Erbetowskim 39 min. W konkurencji na 8.000 m. pierwszym miejscem podzielił się Szymrowski (Tartaki Państwowe) i Rabco (Cementownia), którzy przybyli na metę w jednakowym czasie 30 min.

Ogółem startowało w Wejherowie 1.111 osób.

Na terenie Słupska w marszach jesiennych startowało 1.312 osób. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: Chłopcy 2.500 m. (13-14 lat) Seweryn (Ogóln. - Kszt.) 9:14, 5.000 m. Pijawski (Ogóln. - Kszt.) 18:58,7, 8.000 m. Maruszko (Sem. Duch.) 29:05, 10.000 m. Ryszek (WKS „Legia” Słupsk) 35:50.

GUM zwycięża w piłce nożnej

Na stadionie miejskim w Wrzeszczu został rozegrany mecz piłkarski pomiędzy zespołami pracowników Gdańskiego Urzędu Morskiego i Przedsiębiorstwa Robót Ciepłowniczych i Podwodnych. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny GUM w stosunku 2:1.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczono na odbudowę stolicy.

Szlakami zwycięstw bohaterskiej Armii Radzieckiej wyruszy sztafeta kolarzy

Sekcja kolarska 101 drużyny harcerzy im. Alfa Liczmańskiego we Wrzeszczu przy szkole podstawowej

nr 27 organizuje w dniu 19 bm. o godzinie 11 sztafetę kolarską, która przejedzie trasę Gdańsk — Gdynia.

Uczestnicy sztafety wyruszą z gmachu KW PZPR w Gdańsku. Harcerze 101 drużyny wręczą prezydentowi miasta Gdyni rezolucję wzywającą tamtejszy hufiec harcerzy i bratnie organizacje młodzieżowe ZMP i SP do współzawodniczenia w odbudowie Polski Ludowej.

Impreza odbędzie się na trasie Gdańsk - Gdynia, aby przypomnieć młodzieży gdańskiej bohaterstwo żołnierza radzieckiego i polskiego w walce z faszystowskim najeźdźcą o wyzwolenie Wybrzeża.



Groźna sytuacja pod bramką „Lechii” na niedzielnej meczu ligowym na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu. Trzech graczy „Warty” atakuje bramkarza „Lechii” Pokorskiego, któremu udało się wypiąstkować piłkę na przedpolu.

NASI CZYTELNICZY PISZĄ:

Skarga studentów sublokatorów

„Jesteśmy studentami Politechniki Gdańskiej i zajmujemy z żonami jako sublokatorzy dwa pokoje we Wrzeszczu, przy ul. Sienkiewicza 10 m. 4 u ob. Kazimierza Koźmina. Jest nas razem 4 osoby, z tego 3 pracują zarobkowo w instytucji państwowej i społecznej.

Warunki mieszkaniowe układają się dla nas bardzo niekorzystnie, a to z winy ob. Kazimierza Koźmina, przedstawiciela inicjatywy prywatnej. Od stycznia br. główny lokator wszczął na stałe awantury w stanie nietrzeźwym, zakłócając nie tylko spokój domowy, ale i grożąc naszemu bezpieczeństwu.

17 stycznia br. ob. Koźmin będąc w stanie nietrzeźwym, porwał za siekiere. Sprawa poszła do Sądu Grodzkiego i Koźmin otrzymał 1 miesiąc aresztu. Od wyroku tego założył apelację i sprawa jeszcze trwa. Tymczasem awantury przybierają na

sile i rozgrywają się o każdej porze dnia i nocy.

Sprawę tę chcielibyśmy poruszyć na łamach Waszego pisma jeszcze z innych względów. W podobnej sytuacji znajduje się wielu naszych kolegów studiujących, którzy za kawałek izby muszą płacić bająnskie sumy, znosić szykany i groźby głównego lokatora, aby tylko mieć dach nad głową i ukończyć studia.

Czy nie można zapewnić studentom należytej opieki pod tym względem?”

Studenti.

OD REDAKCJI: Nie po raz pierwszy już notujemy wypadki rozwodzenia i samowoli ze strony t. zw. głównych lokatorów w stosunku do sublokatorów. W wypadkach zbadanych i stwierdzonych władze powinny stosować wobec winnych ostrych sankcji. Sądźmy, że sprawa ob. Koźmina kwalifikuje się do tej kategorii.

Na mętnych wodach Gangesu

(Korespondencja z pokładu m/s „Gen. Walter”)

Z Karachi do Kalkuty, z Pakistanu do Hindustanu — 2.460 mil morskich. W ciągu 6 dni za rufą „Gen. Waltera” pozostało w kilwatce prawie 4.500 kilometrów. 22 września, w godzinach przedpołudniowych m/s „Gen. Walter” znalazł się znowu przy latarniowiec „Western Channel”, niosąc już po raz drugi polską banderę do Kalkuty. Latarniowiec leży ok. 30 mil od wejścia do Gangesu, nad którym nieco w głębi znajduje się centrum miasta, noszące nazwę Hooghly River.

Wejście do Kalkuty nie jest łatwe. Statek - latarniowiec jest punktem, od którego wszystkie jednostki, zmierzające do Kalkuty, muszą zabierać pilotów, wprowadzających je po torze wodnym, wyznaczonym przez długi rząd latarniowców, świecących boi, zwykłych tyłek i wiech.

ANGIELSKA BUCHALTERIA CZASU

Nie jesteśmy sami na redzie. Obok stoi 10 innych statków. Stacja pilotowa telegrafuje polecenia. Musimy czekać swojej kolejki, toteż leci za burty kotwica i trzy szakle łańcucha. Jeszcze jeden manewr maszyną i m/s „Gen. Walter”, odwróciwszy się dziobem do wiatru — nieruchomieje.

W maszynie i na pokładzie trwa w dalszym ciągu „wachtę morską”. Pogotowie. Duża fala na płytkiej wodzie łagodne kołysze statkiem. Kotwica trzyma. Oczekiwanie na pilota i postój na kotwicy, zarzuconej na otwartą redzie, jest zawsze nieprzyjemne dla każdego marynarza, a dla armatora stanowi kosztowną stratę czasu i pieniędzy. Jacht pilotowy „Sand Heads” przychodzi na redę raz na dobę, wyprowadzając dwa lub trzy statki i wprowadzając taką samą ich ilość do portu.

Pomimo usiłowań naszego radioficiera ob. Michała Hermana, który wytrwale meczy się przez godzinę nad kluczem, by porozumieć się ze stacją pilotów, nie udaje się nam z nią połączyć. Nie zgłaszają się na nasze wołania. Stoimy dobie, dwie, wreszcie trzeciego dnia otrzymujemy radiowe polecenie podniesienia kotwicy i podjęcia do pilotowego jachtu.

Co prawda, Hindustan i Pakistan formalnie przestały już być kolonią i stały się „dominium brytyjskim”, jednakże wszędzie jeszcze jest tu pełno Anglików. Kapitanat Portu, pilotaż, Urząd Celný — wszędzie na wyższych stanowiskach znajdują się Anglicy. A choć dość często powtarzają oni przysłowie „time is money”, cudownie czasu i pieniędzy nie szanują.

5 godzin upływa, zanim idąc za jachtem pilotowym, manewrujemy pod redzie między statkami, podchodzimy do jego burty i szalupa wiosłowa przywozi nam pilota. Kapitan — pilot mr. Maclean trzępiąc wdrapał się po szturmach na nasz pokład. Za przytłumionej te są bardzo silne. Śpiętrzo

chwile statek leżał już na właściwym kursie i wchodził na farwater.

OCEAN BRONI SIĘ PRZED WODAMI „ŚWIĘTEJ RZĘKI”

Ganges to wielka rzeka o szerokim ujściu, przez które toczy się w zielo-



Romuald Ławrynowicz, korespondent „Głosu Wybrzeża” z m/s „Gen. Walter”

na, czysta woda Oceanu Indyjskiego jest brudna - żółty nurt, przypominający raczej ścieki kanalizacyjne niż wody „świętej rzeki”. Wielomilionowe miasto Kalkuta sputkuje cały swój brud wielkomięski, nieczystości, specyficzne dla wschodniego i w tropikalnym klimacie położonego miasta. Ganges — „święta rzeka” niejednokrotnie prowadzi do morza nie tylko barki i łodzie, lecz również trupy pracujących na nich ludzi.

Kilkakrotnie widzieliśmy stada sepoów, siedzących na szybkołupnych z pradem rzeki trupach ludzkich. Były to ciała Hindusów i Europejczyków, które stały się żerem olbrzymich gołoszych ptaszków. Nad wodami i ładem indyjskim krąży masa sepoów i orłów. Są one w zasadzie „czyszcicielami” i grabarzami wszelkich nieczystości.

Ocean Indyjski zdaje się bronić przed cuchnącymi, żółtymi wodami „świętej rzeki” i dwukrotnie w ciągu doby silny wiatr przypływu wypycha smoczą wszelkie brudy z powrotem w jej koryto. Dwa razy w miesiącu z przypływy te są bardzo silne. Śpiętrzo

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR

pozwoili zrealizować ideę masowości sportu

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu wywołała szeroki oddźwięk na Wybrzeżu. W dalszym ciągu napływają do naszej redakcji wypowiedzi zreszezeń, klubów, działaczy sportowych i zawodników, witające uchwałę i podkreślające jej wielkie znaczenie dla rozwoju kultury fizycznej.

Poniżej drukujemy nadesłaną nam wypowiedź Zarządu Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec”.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w zakresie wychowania fizycznego i sportu jest niezmiernie doniosła dla rozwoju kultury fizycznej w Polsce. Stanowi gwarancję, że podobnie jak w innych dziedzinach naszego życia postęp na tym polu będzie osiągnięty siedmiomilowymi krokami.

Wyznaczenie kulturze fizycznej właściwego miejsca w dziedzinie wychowania nowego obywatela, nakłada na działaczy sportowych specjalny obowiązek. Wywiązać się z nałożonych obowiązków będziemy mogli w ścisłym współdziałaniu i przy pomocy organizacji partyjnych PZPR. Autorytet jaki zdobyła sobie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wśród mas pracujących, zapewni nam powodzenie tej akcji.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR oddaje najważniejszą dziedzinę pracy — ideowo-wychowawczą Związkowi Młodzieży Polskiej. Oczekujemy napływu z szeregu ZMP aktywnych działaczy sportowych.

Wiara w lepsze jutro wychowania fizycznego i sportu polskiego opieramy również na tym, że uchwała Biura Politycznego KC PZPR mówi o korzystaniu z doświadczeń naszego wielkiego sojusznika, Związku Radzieckiego.

Będziemy się starać zmniejszyć dystans dzielący nas na tym polu od naszych przyjaciół — sportowców radzieckich.

Za najważniejsze zadania organizacyjne, wynikające z uchwały Biura Politycznego uważamy: 1) wzmocnienie pracy kół sportowych, 2) właściwy dobór kandydatów spośród młodzieży robotniczej na kursy szkoleniowe z dziedziny wychowania fizycznego, 3) umasowienie sportu. Nie tylko coraz więcej widzów na trybunach, ale również coraz więcej zawodników na boiskach — w mieście i na wsi.

Jesteśmy pewni, że dzięki pomocy organizacji partyjnej sprostać tym zadaniom. Zarząd Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec”.

INDIE — KRAJ KONTRASTÓW

Po obu brzegach rzeki coraz częściej widzimy małe, nędzne lepianki robotników i rybaków hinduskich, lub okazałe wille i pałacyki angielskich kolonistów i hinduskich nababów. W nadbrzeżnej mgłę widoczne są dymy kominów fabrycznych, zakładów chemicznych i tekstylnych, które zostały wybudowane w czasie ostatniej wojny.

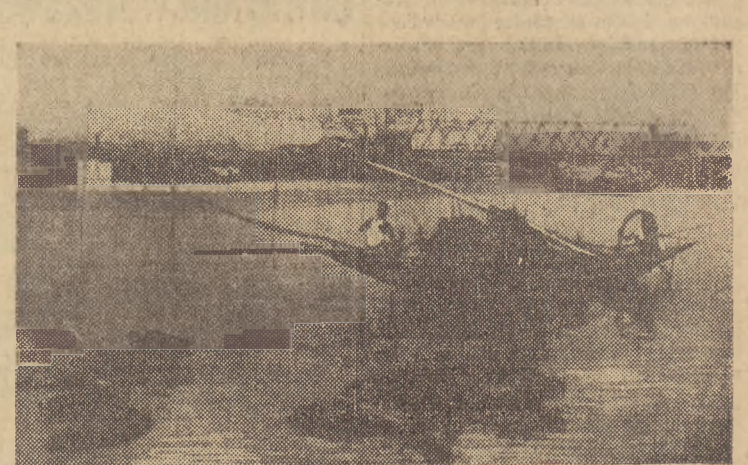
Właścicielami ich są kapitaliści angielscy i milionerzy hinduscy. Fabryki te stanowią ośrodki nieludzkiego wyzysku robotników.

Indie są krajem najjaśniejszych kontrastów. Na powszechnej okropnej nędzy ludzkiej, żerują multimilionerzy w rodzaju Agi Khana i jego podobnych. Atrybutem władzy jest tu pieniędź, a setki religijnych kast, na które buddyzm rozbiła społeczeństwo, uświadcza i sankcjonuje ten stan rzeczy. 360 milionów ludności, mimo olbrzymich bogactw naturalnych kraju, żyje w zafacaniu i wyzysku.

Religia służy klasie posiadającej, hamuje i zabija w zarodku każdą wolną i postępową myśl. Ludność nie ma dostępu do szkół, nie może korzystać ze szpitali, nie mówiąc już o jakiegokolwiek rozrywce kulturalnej. Hindus nie ma prawa wyboru zawodu, gdyż system kastowy zezwala synom szewca lub rybaka pracować tylko w zawodzie ojca. (d. c. n.).

ROMUALD ŁAWRYNOWICZ

korespondent z pokładu m/s „Gen. Walter”



W czasie upalnych dni było szukać ochłody w wodach Gangesu. Rybak hinduski nie przerywa pracy nawet w czasie największego upału. Na drugim planie szwedzki statek „Sumatra” z Göteborga

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (321)

Generał Hellwitz pomyślał o swoim poprzedniku, pułkowniku Gablerze. Znał go od wczesnej młodości. „Szkoda mi go, był to dobry dowódca, ale poniósł karę zasłużenie — my nie mamy prawa mieszać się do polityki”. A teraz generał uśmiechnął się na wspomnienie swoich słów: przecież naziści nie innego nie robili, tylko wciąż mieszały się w sprawy działań wojennych. Spiskowcy mieli rację. Szkoda, że Schaufenberg chybił... Latem roku czterdziestego czwartego mogliśmy jeszcze wytargować pokój remisowy. A teraz rzucano nas na kolana. Sprzymierzeni dogadaliby się z pewnością z takimi ludźmi, jak generał-pułkownik Beck albo von Schulenberg... Adiutant meldował: „Panie generale, major Ramm zapytuje kiedy otrzyma amunicję, kończy mu się, trzyma kwadraty czterdzięci jeden, czterdzieści dwa”. Generał Hellwitz pomyślał: tam major Ramm

wkrótce dostanie swoją kulę — w pierś albo w pośladek — nie wiem jakim jest obdarzony talentem... Z irytacją odrzekł adiutantowi: „Daj mi lepiej szklanek wody i lekarstwo — jest w kieszeni płaszczka”.

Richter pomyślał: zdaje się, że dziś mamy dwudziestego dziewiątego, a więc to już cały tydzień... Stąd do mojego domu nie ma więcej jak dwa kilometry. A byłem aż pod Moskwą... Co tu mówić, powrót triumfalny! Lejtnant Schemmer żąda, żebyśmy bronili „serca Berlina”. A któż siedzi w tym sercu? Może Führer? Ale dlaczego mamy go bronić? Przecież to on mi pogmatwał życie. unicestwił Berlin. Nawet jeśli będziemy mieli nowy rząd, to miasta nie odbudują się nawet w ciągu dwudziestu lat. Idioci — wypisali na ruinach: „Berlin pozostanie niemiecki”. A Berlina w ogóle nie ma — ani niemieckiego, ani rosyjskiego, ani peruwiańskiego... Richter podszedł do lejtnanta Schemmera i zapytał: „To znaczy, że musimy umrzeć pod tymi ruinami?” Schemmer wzruszył ramionami: „Zapytywałem majora Ramma, ale major nie może się połączyć z generałem Hellwitzem”. Richtera nie zadowolilo to: „To znaczy, że...” Lejtnant przerwał mu: „Tak długo jak rozkaz nie jest zmieniony, tak długo obowiązuję”. Siedzieli w dużym domu „Drezdeńskiego Banku” Rosjanie bili do gmaczu z czterech dział. Jeden z narożników domu już nie

istniał. Feldfelbel Engel mówił: „Bronimy przestrzeni życiowej. Dziwi mnie, że nie wołasz „Siege-heil”... A w pięć minut później Engel nie już nie mówił, leżał z otwartymi ustami pośród bankowych ksiąg. Richter zrozumiał: trzeba się wynosić. Złaził po schodach przeciwpożarowych na dół. Jeżeli Rosjanie są na naszej ulicy, to zginąłem... Przeleżał do zmroku w bramie pustego domu. Gdy na chwilę zamilkły armaty, Richter miał wrażenie, że słyszy rosyjską mowę. Wreszcie wyczołgał się i pobiegł, tuląc się do ścian domów. Nikt go nie zatrzymywał.

Zobaczywszy męża Hilda nie mogła nawet wydać okrzyku, nie miała sił do uściskania go. Plakała, ale ani wtedy, ani później nie umiała pojąć — czy z rozpaczy, czy z radości. Wreszcie zapytała: „Ty... żyjesz?” Krzyknął: „Przestań pleść głupstwa! Zaraz wydasz ubranie, muszę się przebrać...” Nie rozumiała go: „Ale dlaczego?” Richter rozniewiał się: „Jeżeli masz ochotę zdychać, to proszę bardzo, mogę ci dać adres — w Tiergartenie otrzymasz dziecinna fuzijkę i błogosławieństwo Führera. A jak na mnie, to już dość. Czego stoisz? Daj mi przedje ubranie!” Hilda wyrzuciła wszystko z kufra: damskie koszułe, swoje balowe pantofle, suknie, wreszcie znalazła stare ubranie Kurta z krótkimi szerokimi spodniami. Powiedziała: „W to nie wypada się ubierać...” C. d. n.